WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Szczecinie

Kurier Szczeciński

WTOREK, 12 CZERWCA 1979 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 129 (10 700) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Szczecińska oferta na 51 MTP

Od ryby w galarecie do żurawi budowlanych

(Od specjalnego wysłannika „Kuriera")

ZNALEŹĆ w miasteczku targowym jakiegokolwiek krajowego producenta to zadanie niełatwe, jeśli nie zna się całego skomplikowanego układu organizacyjnego od wytwórcy, przez zjednoczenie o dziwacznej nazwie, resort, do wystawcy — centrali handlu zagranicznego. Wszystko, co tu można obejrzeć, firmowane jest przez centrale i tak nieraz ukryte w natłoku eksponatów, że próba wyśledzenia producenta nierzadko spełza na niczym.

Taką przygodę mieliśmy wczoraj w hali „Textilimpexu", gdzie spodziewaliśmy się odszukać i opisać ekspozycję szczecińskiej „Dany". „Dana", która niedawno święciła triumfy na wystawie w Bazylei, jest niewidoczna w Poznaniu, choć — jak zapewniano nas w „Textilimpexie" — obecna.

Ale nie wszystkie ekspozycje są tak anonimowe. W Naramowicach urządziło swoją wystawę Biuro Handlu Zagranicznego „Rybex". Handlowcy ze Szczecina przyjechali do Poznania z ofertą nie tyle towarową, co usługową. „Rybex" otrzymał uprawnienia do sprzedaży statków rybackich, eksportu baz i wszelkiego rodzaju usług oraz do nawiązywania stosunków kooperacyjnych w rybołówstwie. Gorzej wygląda sprawa eksportu samych ryb. Poszukiwanych na rynkach zagranicznych słodkowodnych ga-

(Dokończenie na str. 2)

Obraduje Plenum KC PZPR

WARSZAWA PAP. W dniu dzisiejszym obraduje w Warszawie XV plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na porządku dziennym: omówienie aktualnej sytuacji w rolnictwie i wynikających z niej zadań.

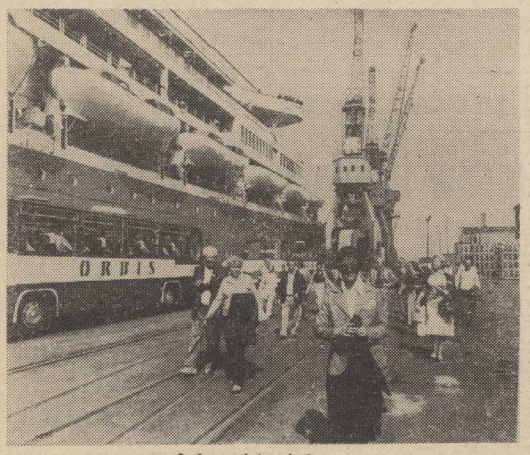

Jadą goście, jadą...

CAF—Uklejewski

Wiedeń przygotowuje się na przyjęcie Leonida Breżniewa i Jimmy Cartera

Świat w oczekiwaniu na SALT II

W WIEDNIU TRWAJĄ ostatnie przygotowania do spotkania na „szczycie" Breżniew—Carter, którego rezultatem będzie podpisanie układu SALT II. Układ zostanie podpisany 18 bm. w sali redutowej zamku cesarsko-królewskiego, która była miejscem obrad Kongresu Wiedeńskiego w 1815 roku. Rząd austriacki — jak stwierdził szef protokołu dyplomatycznego Kurt Zeleny — mimo poważnych problemów, jakie stwarza sprawa zagwarantowania bezpieczeństwa obu przywódców, uważa, że spotkanie na „szczycie" przyczyni się do dużego wzrostu prestiżu Austrii na arenie międzynarodowej i może spowodować, że w przyszłości również inne ważne spotkania odbędą się w Wiedniu.

PO podpisaniu układu odbędzie się wielkie galowe przyjęcie na zamku w Schoenbrunnie. Mają na nim wystąpić wiedeńska orkiestra filharmoniczna, czołowe gwiazdy opery światowej oraz wiedeński chór chłopięcy. Przyjęcie zostanie wydane przez prezydenta Austrii, Rudolfa Kirschlaegera.

DELEGACJE amerykańska i radziecka w Genewie pracują praktycznie bez przerw nad uzgodnieniem ostatecznych sformułowań układu SALT II, który ma być podpisany przez Leonida Breżniewa i Jimmy Cartera. Jak stwierdził rzecznik Departamentu Stanu, pozostały do uzgodnienia jedynie „problemy techniczne" i obie delegacje zbliżają się do ostatecznego sformułowania porozumienia. Rzecznik podkreślił, że nie uzgodnione dotychczas sprawy nie będą wymagały odwoływania się obu delegacji do osób na wysokim szczeblu.

Powołując się również na koła dobrze poinformowane agencja AP pisze, że negocjatorzy amerykańscy i radzieccy będą pracować niemal do ostatnich chwil przed spotkaniem na „szczycie". Niemniej panuje całkowite przekonanie, że nie nastąpią żadne poważniejsze trudności, które uniemożliwiłyby podpisanie układu.

W Waszyngtonie podano do wiadomości, że sekretarz stanu Vance bezpośrednio przed spotkaniem na „szczycie" wystąpi 13 bm. na konferencji prasowej, poświęconej wyłącznie problemom SALT.

Podano również do wiadomości, że natychmiast po podpisaniu układu, bezpośrednio po powrocie z Wiednia, prezydent Carter 19 czerwca wystąpi z przemówieniem na wspólnym posiedzeniu obu izb Kongresu.

Katamaranem przez morza i oceany

„WYSPA szczęśliwych dzieci" oto imię katamarana, na którym odbywa rejs dalekomorski trzech braci Ludwińskich z Poznania: Kazimierz, Piotr i Andrzej. Wszyscy są studentami Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, a katamaran jest ich dziełem.

Jak wynika z informacji, które nadeszły do Szczecina, rejs przebiega bez zakłóceń. Jednostka spisuje się na wodzie doskonale. Żeglarze, którzy w lutym br. opuścili Szczecin dotarli już do portu Praja leżącego w archipelagu Zielonego Przylądka na Atlantyku. Po krótkim odpoczynku wyruszą w dalszą podróż, która trwać będzie około pół roku. **(PAP)**

Walki w stolicy Nikaragui

MEKSYK PAP. W Nikaragui trwa ofensywa Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino przeciwko dyktatorskiemu reżimowi Somozy. Główne walki między partyzantami a gwardią narodową koncentrują się obecnie w stolicy kraju Managui oraz drugim co do wielkości mieście — Leon.

Samolot amerykański uprowadzony na Kubę

HAWANA PAP. Samolot pasażerski amerykańskich linii lotniczych „Delta Air Lines", odbywający lot z Nowego Jorku do Miami ze 195 pasażerami i 12-osobową załogą, został wczoraj wieczorem uprowadzony na Kubę i wylądował na lotnisku w Hawanie. Obecnie toczą się rokowania między przedstawicielami miejscowych władz a porywaczem w sprawie uwolnienia zakładników.

John Wayne nie żyje

WASZYNGTON PAP. Dziś nad ranem w centrum medycznym uniwersytetu w Los Angeles zmarł w wieku 72 lat znany aktor amerykański, John Wayne. Bezpośrednia przyczyna zgonu nie została jeszcze podana.

John Wayne grał role w ponad dwustu filmach. Jako aktor był bożyszczem Ameryki. W polityce opowiadał się za konserwatystami — Richardem Nixonem, Ronaldem Reaganem, czy Barry Goldwaterem. Żenił się trzykrotnie, trzykrotnie też rozwodził. Miał siedmioro dzieci.

Koniec „Szwadronu Śmierci"?

Fatalny krok komisarza Fleury

PARYSKI „L'EXPRESS" zamieścił artykuł Eduarda Baliby kreślący sylwetkę komisarza Sergio Fleury, który zasłynął w Brazylii jako prawdopodobny szef, tzw. „Szwadronu Śmierci", który torturuje i na własną rękę likwiduje kryminalistów. 1 maja br. komisarz zginął — jednak nie w pościgu za przestępcami...

CZŁOWIEK wchodzący właśnie kładką z nadbrzeża na jacht zaczepia nogą o jakąś nierówność i pada jak długi uderzając głową o kanciastą burtę. Znieruchomiałe ciało — przypuszczalnie trup na miejscu — wpada do morza i natychmiast tonie. Człowiekiem, który zginął w ten sposób był najsłynniejszy policjant brazylijski **Sergio Paranhos Fleury**, lat 51, szef wydziału dochodzeń służby bezpieczeństwa. Już dziś cała Brazylia zastanawia się, czy wraz z nim zginął cieszący się straszliwą i ponurą sławą **„Szwadron Śmierci"**, który od ponad 10 lat terroryzował osiedla biedy.

KOMISARZ był wzorowym policjantem — przynajmniej w dzień. Przystojny, elegancki, wzorowy ojciec trójki dzieci. Napawał otuchą obywateli żyjących w stałej obawie przed nasilającą się przestępczością. Był to człowiek szanowany przez swoich szefów i podwładnych. Podziwiali jego żywość i energię oraz umiejętność pracy w zespole.

W nocy komisarz był zupełnie innym człowiekiem. Z pistoletem maszynowym w garści ścigał bez wytchnienia przestępców, nakazywał ich rozstrzeliwanie lub też biorąc na swe barki obowiązki wymiaru sprawiedliwości, który — jego zdaniem — działał zbyt opieszale, sam wydawał i wykonywał wyroki śmierci.

„SZWADRON" został utworzony jednocześnie w Sao Paulo i Rio de Janeiro w 1968 r. Wówczas to Fleury w 9-milionowej metropolii — w Sao Paulo — walczył z lawinowo narastającą przestępczością. Bardzo rychło przekonał się — podobnie jak wielu jego kolegów — o nieskuteczności prawa: konstytucja brazylijska zniosła bowiem karę śmierci. Skazani na maksymalną karę 30 lat więzienia mordercy i recydywiści kryminalni byli po dwóch, trzech, czy sześciu latach odsiadki wypuszczani na wolność „za dobre sprawowanie". Powracając do nędzy utrzymującej się w osiedlach biedy, kryminaliści mordowali dla zdobycia kilku

(Dokończenie na str. 3)

KONSUMY

Sklep „bławat" ul. Kopernika 9
poleca TKANINY DEKORACYJNE, FIRANKI, ART. POŚCIELOWE

KONSUMY

2035-K

Egz. obow. 1285/79

51 Międzynarodowe Targi Poznańskie

(Dokończenie ze str. 1)

tunków nie ma, a tych, których mamy pod dostatkiem, to znaczy antarktycznych, kupować nie chcą.

Z kronikarskiego obowiązku odnotujmy, że po raz pierwszy w tegorocznych targach bierze udział... restauracja „Chlef". Tak jest, garmażerka tego renomowanego szczecińskiego lokalu (degustacja na miejscu) to też oferta eksportowa „Rybexu".

Po raz czwarty na Targach Poznańskich występują Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego ze Stargardu — jedyny w kraju producent maszyn do układania i napraw torów. Ich ekspozycja jest w tym roku wyjątkowo bogata, składa się z pięciu maszyn różnych typów i zajmuje 70 metrów toru (na więcej nie chciał się zgodzić zarząd targów). Pokazany tu lemieszowy pług odśnieżny został sprzedany jeszcze przed rozpoczęciem imprezy i można powiedzieć, że do Poznania było mu po drodze. Po zakończeniu targów pojedzie dalej — do Czechosłowacji. Wygląda na to, że stargardzkie ZNTK będą w następnych latach częstym gościem na Międzynarodowych Targach Poznańskich.

W targowym miasteczku napotkać można wizytówki innych znanych szczecińskich firm: „Selfy", „Famabudu", „Załomia", „Polmo" i tak dalej. Nie ma kontenera z „Unikonu". Jest PZM, PLO i Zespół Portowy Szczecin-Świnoujście. Są obecne inne firmy, pracujące na rzecz gospodarki morskiej. I jest największy ich partner — przemysł okrętowy.

T. ZIELIŃSKI

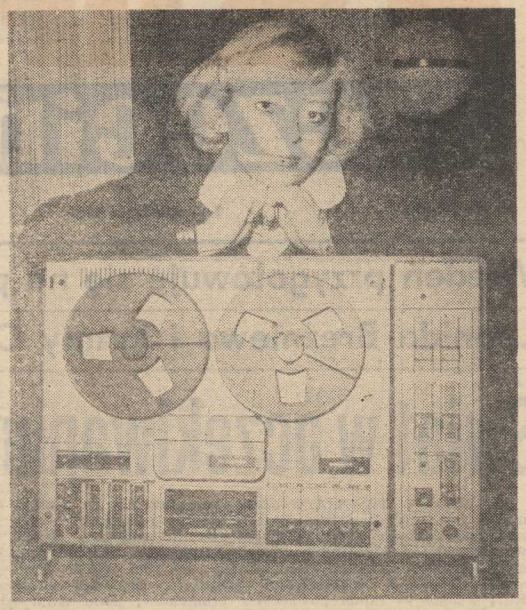

ZAKŁADY Radiowe im. M. Kasprzaka prezentują na MTP m. in. czterościeżkowy magnetofon stereo „Aria" klasy Hi-Fi.

* * *

DUŻYM powodzeniem wśród zwiedzających teren targowe cieszy się stoisko „Mercedesa", gdzie eksponowany jest wóz, na którym S. Zasada jechał w południowoamerykańskim rajdzie.

Z prasy porannej

NA wczorajszym posiedzeniu Sekretariat KW PZPR „w Szczecinie ocenił sytuację społeczno-gospodarczą w ZWCh. „Chemitex-Wiskord" oraz kierunki rozwoju zakładu do 1935 roku. Zakłady wytwarzają obecnie jedwab wiskozowy włókienniczy, kord, cięte włókno polipropylenowe, opakowania dla rybołówstwa i kasety magnetofonowe. Roczna wartość produkcji przekracza w nich miliard złotych, zaś wyrobów przeznaczonych bezpośrednio na rynek 316 mln zł. Ponad 2,5-tysięczna załoga „Chemitexu-Wiskordu" osiąga bardzo dobre wyniki w swojej pracy.

Sekretariat KW ocenił także działalność stargardzkiej instancji partyjnej.

Dyplomy dla absolwentów studiów zaocznych

Uroczystość w WSP

W AULI Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów absolwentom studiów dla pracujących: nauczycielskich i administracyjnych.

W IMIENIU władz uczelni powitała zebranych doc. dr hab. Janina Węgier — prorektor do spraw nauczania WSP. Przedstawiła ona wyniki osiągnięte przez słuchaczy studiów zaocznych. Spośród 540 osób, które w 1975 roku podjęły zaoczne studia na wydziałach: pedagogicznym i humanistycznym, 218 uzyskało tytuły magistrów, a 258 przystąpi wkrótce do egzaminów magisterskich. „Najsprawniej" studiowali absolwenci pedagogiki specjalnej, z których 90 proc. zakończyło naukę w terminie.

(ław)

Dla uczczenia 35-lecia PRL

Czyn racjonalizatorski

W PAŹDZIERNIKU ubiegłego roku na Wojewódzkim Sejmiku Wynalazczości padł projekt zorganizowania szczecińskiej sztafety racjonalizatorskiej dla uczczenia 35-lecia Polski Ludowej. Inicjatywę tę podjęły zakłady pracy oraz Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji, który przygotował Księgę Czynu Racjonalizatorskiego, przekazaną w pierwszych dniach stycznia bieżącego roku załogom szczecińskich przedsiębiorstw.

Pięć miesięcy wędrowała Księga, uroczyście przekazywały ją sobie zakłady w całym województwie. W maju sztafeta została zakończona. W efekcie przyniosła ona wiele cennych zobowiązań. M. in. racjonalizatorzy i działacze ruchu wynalazczego zadeklarowali złożenie w roku jubileuszu Polski Ludowej dodatkowo 1230 projektów, wdrożenie do produkcji 950 projektów, zorganizowanie ponad 200 giełd, 179 konkursów związanych z wynalazczością, powołanie 7 zakładowych klubów techniki i racjonalizacji. Obliczono, że zobowiązania te przyniosą efekty ekonomiczne przekraczające 88 mln zł.

Zobowiązano się także do podjęcia wielu prac organizacyjno-propagandowych, m. in. zorganizowania „miesięcy wynalazczości" w 12 zakładach, zakładowych galerii mistrzów techniki (w 8 przedsiębiorstwach) oraz wielu wystaw książek i czasopism technicznych.

W sumie w szczecińskiej sztafecie racjonalizatorskiej uczestniczyły 232 zakłady pracy. **(mw)**

W Olimpiadzie pn. „Czy znasz prawo wynalazcze?"

Sukces szczecińskiej drużyny

PRZEZ dwa dni, 9 i 10 bm., toczyły się w Słupsku międzywojewódzkie eliminacje Olimpiady pn. „Czy znasz prawo wynalazcze?" organizowanej dla młodzieży średnich szkół zawodowych. W rozgrywkach tych województwo nasze reprezentowała drużyna złożona z laureatów eliminacji wojewódzkich: Mirosławy Surały z Technikum Mechaniczno-Energetycznego, Jacka Nocenia z Technikum Budowy Okrętów, Bogdana Banaszaka z Technikum Budowy Okrętów oraz Dariusza Pachli z Zespołu Szkół Zawodowych.

Od początku eliminacji, w których rywalizowało 15 drużyn, szczecinianie znaleźli się w czołówce. Groźnymi rywalami okazała się jednak drużyna reprezentująca województwo płockie. W końcu — po eliminacjach pisemnych i ustnych — okazało się, że obydwie drużyny zebrały jednakową liczbę punktów. Rozpoczęła się dogrywka, która miała zadecydować o prowadzeniu. Staneli do niej kapitanowie najlepszych drużyn. Dopiero druga dogrywka przyniosła zwycięstwo szczecinianom. Kapitan szczecińskiej drużyny Mirosława Surała w ostatecznej rozgrywce wykazała się większą wiedzą i opanowaniem niż przedstawiciel Płocka.

Warto dodać ponadto, że szczecinianie zajęli także czołowe miejsca w konkursie indywidualnym. II miejsce w eliminacjach indywidualnych uzyskała Mirosława Surała, trzecie zaś — Jacek Noceń. **(mw)**

Plon społecznej pracy

Nowe hektary upraw leśnych

W SALI Rycerskiej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się wczoraj plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Ligi Ochrony Przyrody. Dokonano na nim podsumowania zimowej akcji dokarmiania zwierząt, zalesieniowej akcji wiosennej, prowadzonej w czasie obchodów Dni Lasu i Zadrzewień, omówiono także m.in. działalność zakładowych kół LOP.

Mimo, iż kwietniowa akcja zalesień rozpoczęła się w tym roku trochę później ze względu na złe warunki atmosferyczne, utrudniony dostęp do szkółek leśnych, brak materiału do wysadzeń, jej efekty są znaczne. W Nadleśnictwie Trzebież pracowała, jak co roku, młodzież ze szkół szczecińskich. Wspólnie z młodzieżą z Trzebieży zalesiła ona 70 ha lasu. Pracowała także ofiarnie przy porządkowaniu i usuwaniu zniszczonych śniegiem drzew, poświęcając na ten cel prawie 7 tysięcy roboczogodzin.

Koło LOP, zrzeszające pracowników Urzędu Miasta i Gminy w Nowogardzie, zasadziło 1000 drzew. Systematyczne prace przy sadzeniu i pielęgnacji upraw leśnych prowadzą żołnierze z Dolic. Można byłoby przytoczyć i wiele innych przykładów takiej właśnie działalności kół LOP, zrzeszających zarówno młodzież, jak i dorosłych, nie tylko w akcji zalesiania, ale i w dokarmianiu zwierzyny w czasie trudnej tegorocznej zimy.

Znalazło to m.in. odzwierciedlenie w wynikach ogólnopolskiego konkursu na najlepiej pracujące zakładowe koło LOP. Jedną z nagród w tym konkursie zdobyło Koło LOP przy Nadleśnictwie w Trzebieży. **(tur)**

W Teatrze Polskim

Władysława Blichewicza pożegnanie ze sceną

JUTRO w Teatrze Polskim w Szczecinie odbędzie się 150 spektakl „Pana Tadeusza". Sztuka ta, trochę sceniczna realizacja poematu Adama Mickiewicza, cieszy się niesłabnącą popularnością (już sam tekst jest niezawodnym magnesem!).

Przedstawienie jutrzejsze będzie pożegnalnym występem, zamykającym 40-lecie pracy aktorskiej Władysława Blichewicza, odchodzącego właśnie na emeryturę. W „Panu Tadeuszu" kreuje on rolę Protazego. Władysław Blichewicz rozpoczął swą aktorską pracę w Warszawie w Teatrze Żołnierza na Pradze w 1923 roku, następnie występował w Wilnie w Teatrze Dramatycznym na Pohulance, potem w radzieckim Teatrze Młodego Widza. W 1942 roku przybywa do Warszawy, uczestniczy w konspiracji, a potem gra w pierwszych sztukach teatralnych w wyzwolonej stolicy. Występuje w wielu miastach kraju, na wielu scenach dramatycznych. W latach 1952—1964 pracuje w Szczecinie, by po 10 latach wrócić tu na dobre.

Do najwybitniejszych jego ról należą: Zbigniewa w „Mazepie" Słowackiego, Horacego w „Szkole żon" Moliera, Fikalskiego w „Domu otwartym" Bałuckiego, Birbanckiego w „Dożywociu" i Cześnika w „Zemście" Fredry, Hrabiego Respekta w „Fantazym" Słowackiego, Hrabiego Heippegra w „Madame Sans Gene" Sardou, Męża w „Ich czworo" Zapolskiej, Ojca Domingo w „Don Carlosie" Schillera i Maciejunia w „Przedwiośniu" Żeromskiego.

Władysław Blichewicz jest seniorem wśród szczecińskich aktorów. Cechy osobiste zjednały mu wielką popularność wśród kolegów-aktorów, szczególnie tych z najmłodszej generacji. **(ław)**

M/s „Jarosław" — dla PŻM

NIEBAWEM banderę PŻM przybędzie nowa jednostka — m/s „Jarosław". Jest to statek uniwersalny o nośności 3 tys. DWT przeznaczony do przewozu ładunków masowych (ruda, węgiel, zboże, fosfaty) a także tarcicy w ładowniach i na pokładzie, oraz ładunków drobnicowych.

Funkcjonalnie rozwiązano część socjalną z 17 pojedynczymi kabinami dla załogi. Jednostce szybkość 13 węzłów pozwoli rozwijać silnik główny FIAT-Cegielski o mocy 2,5 tys. koni mechanicznych. Statek wejdzie do eksploatacji pod koniec bieżącego miesiąca. **(wit)**

Woda — żywioł groźny

GDY z nieba leje się żar — ludzi ciągnie nad wodę. Wielu spośród nas wciąż jednak jeszcze nie zdaje sobie sprawy, że woda to żywioł groźny i niebezpieczny, który corocznie, zwłaszcza w okresie letnim, pochłania wiele ludzkich istnień. W województwie szczecińskim w maju i podczas pierwszych dni czerwca — jak informuje Wojewódzkie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe — utonęło 11 osób! Żaden jednak z przypadków utonięcia nie zdarzył się na kąpieliskach strzeżonych.

Wydział Prewencji KW MO oraz WWOPR apelują za naszym pośrednictwem o zachowanie maksymalnej ostrożności podczas kąpieli, o niekąpanie się w glinianiach i innych zbiornikach wodnych, przy których znajdują się tabliczki zakazujące korzystania z nich, a także w miejscach nie znanych kąpiącym się i nie będących kąpieliskami strzeżonymi. Należy unikać wchodzenia do wody po posiłkach oraz bezpośrednio po silnym nagrzaniu promieniami słonecznymi. Temperatura wody, zwłaszcza w jej dolnych warstwach, jest bowiem jeszcze stosunkowo niska. Wyjątkowa wprost lekkomyślnością jest kąpanie się w stanie nietrzeźwym. W omawianym okresie odnotowano trzy przypadki utonięć, spowodowane nadużyciem alkoholu. **(jg)**

Obiekty dla FWP w Międzyzdrojach

CO OSMY wczasowicz ze skierowaniem Funduszu Wczasów Pracowniczych przyjeżdża na nasze Wybrzeże. Zarząd Okręgu FWP w Międzyzdrojach dysponuje obecnie 8,5 tys. miejsc w 825 obiektach. Posiada 40 stołówek, przyjmujących jednorazowo 6,5 tysiąca wczasowiczów. Korzystają z nich również ośrodki zakładowe.

FWP w Międzyzdrojach powiększa ostatnio swoją bazę. Przyczyniły się do tego środki uzyskane z Centralnego Funduszu Inwestycji Socjalnych. W Międzyzdrojach i Rewalu budowane są obiekty centralnego zakładu remontowo-budowlanego FWP. W Pobierowie powstaje pawilon wypoczynkowy na 80 miejsc, który będzie oddany jeszcze w tym miesiącu. Rewal wzbogaci się o stołówkę z klubokawiarnią. Nowy pawilon wypoczynkowy powstaje też w Niechorzu. Oddany on będzie do użytku w przyszłym sezonie.

Zaopatrzenie w wodę — to główny problem Rewala i Niechorza. Zarząd Okręgu FWP, korzystając i tu ze środków Centralnego Funduszu Inwestycji Socjalnych, oddał się budowy hydroforni dla tych miejscowości. Zostanie ona zakończona w 1982 roku. **(tur)**

Brytyjski „Guardian": Nie ma sztywnych granic uniemożliwiających współpracę

Światowe echa wizyty Jana Pawła II w Polsce

ŚRODKI masowego przekazu w bardzo wielu krajach świata szczegółowo zrelacjonowały ostatni dzień wizyty Papieża Jana Pawła II w Polsce, zwracając szczególną uwagę na serdeczność pożegnania na lotnisku w Balicach pod Krakowem i cytując zarówno fragmenty wypowiedzi Przewodniczącego Rady Państwa — Henryka Jabłońskiego jak i Papieża. Liczne stacje telewizyjne, m. in. w USA, we Włoszech, we Francji i w RFN, poza krótkimi relacjami w dziennikach, zamieściły również nieco dłuższe reportaże obrazujące cały program wizyty.

Pojawiły się też pierwsze komentarze i wstępne oceny.

Włoski konserwatywno-liberalny „Corierre della Sera" w korespondencji z Krakowa pod kreśla m. in. także serdeczne pożegnania pomiędzy Głową Kościoła Katolickiego i Głową Państwa Polskiego. Cytowany dziennik włoski, podobnie jak prasa w wielu innych krajach, wymienia zagadnienia, w których współpraca między Kościołem i Państwem może, zdaniem ogółu obywateli, przynieść dobre rezultaty. Zalicza się do tych zagadnień sprawę najszerzej pojętego stosunku do pracy, sprawę współpracy i odprężenie w świecie, działalność na rzecz pokoju, a także umocnienie rodziny.

„Wizyta — pisał brytyjski dziennik „Guardian" — posłuży pojednaniu narodów niezależnie od systemów. Wykazała ona, że nie ma sztywnych granic uniemożliwiających współpracę".

W podsumowaniach wizyty liczne dzienniki, podobnie jak relacje filmowe nadawane przez stacje TV, nawiązują ponownie do wizyty Papieża w Oświęcimiu oraz do jego spotkania w Belwederze z Edwardem Gierkiem. W tym kontekście prasa, cytując wypowiedzi polskiego przywódcy oraz fragmenty przemówienia Henryka Jabłońskiego w czasie pożegnania, wyraża przekonanie, iż wizyta przyczyni się do dalszego rozszerzenia współdziałania pomiędzy Państwem i Kościołem w Polsce oraz pomiędzy Polską i Stolicą Apostolską.

Nadal we wszystkich relacjach wskazuje się na zdyscyplinowanie społeczności wiernych w Polsce, na godną, ciepłą i serdeczną atmosferę, jaka otaczała przez cały czas Papieża na jego rodzinnej ziemi, na dobrą współpracę władz państwowych i kościelnych.

* * *

RZYM PAP. W poniedziałek rano Papież Jan Paweł II opuścił Rzym, udając się do swej letniej rezydencji Castel Gandolfo, na krótki odpoczynek po 9-dniowej wizycie-pielgrzymce w Polsce.

Powrót Papieża do Rzymu spodziewany jest jutro.

Iran

Kłopoty rządu

KOMENTATOR AP podsumowuje kłopoty rewolucyjnego rządu irańskiego z dążącymi do autonomii etnicznymi grupami Kurdów i Arabów. W obu przypadkach rząd w Teheranie stara się w drodze negocjacji rozwiązać nabrzmiałe problemy. AP przypomina, że Arabowie zamieszkujący głównie prowincję Chuzestan w południowo-zachodniej części Iranu, a także Kurdowie w północno-zachodniej części Iranu domagają się większych praw i sprawiedliwszego traktowania w kwestiach gospodarczych. Agencja przypomina, że podczas zamieszek w ostatnich dniach w największym mieście Chuzestanu — Chorramszar zginęło około 40 osób. Z miasta Sanandadż, położonego około 400 km na zachód od Teheranu i zamieszkanego przez Kurdów, napływają informacje o wzmacnianiu miejscowego garnizonu wojskowego, w obawie przed wybuchem nowych niepokojów. Przedstawiciele władz w tym mieście informują, że prowadzone są negocjacje z reprezentantami ludności kurdyjskiej w sprawie rozwiązania istniejących problemów.

AP przypomina, że rząd irański obciąża w dużej mierze Bagdad o podsycanie zamieszek w Chuzestanie. Teheran twierdzi, że Irak dostarcza broń dla Arabów zamieszkujących w tej prowincji.

Niezwykła operacja chirurgiczna

WASZYNGTON PAP. Zespół chirurgów z San Francisco przeprowadził z powodzeniem operację chirurgiczną, w wyniku której z jamy brzusznej 30-letniej kobiety usunięto nowotwór o wadze przeszło 90 kilogramów. Bardzo trudny zabieg trwał 4,5 godziny. Pacjentka poddając się operacji ważyła 173 kilogramy, a w wyniku interwencji chirurgicznej waga jej spadła do 82 kilogramów. Jak twierdzą specjaliści, opisany przypadek należy do niezwykle rzadkich.

Rozmowy na Kremlu

Premier Indii — w Moskwie

MOSKWA PAP. Na Kremlu rozpoczęły się rozmowy przywódców radzieckich, Leonida Breżniewa, Aleksieja Kosygina i Andrieja Gromyki z premierem Indii, Morarji Desaiem, który 11 bm. przybył z wizytą oficjalną do ZSRR.

Podczas rozmów wymieniono poglądy na wiele kwestii związanych ze stosunkami radziecko-indyjskimi, rozwijającymi się szybko, zgodnie z układem o pokoju, przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim i Indiami, zawartym w 1971 roku. Wymieniono także poglądy na aktualne sprawy międzynarodowe, w tym na temat sytuacji w Azji.

Węgry

Podwyżka cen benzyny

BUDAPESZT PAP. W wyniku szybkiego wzrostu cen ropy naftowej, od dnia 11 bm. na Węgrzech podniesiono ceny detaliczne benzyny. Cena jednego litra benzyny 86-oktanowej wzrosła z 6,40 do 7,7 forinta, benzyny o liczbie oktanowej 92 podniosła się z 8 do 9,60 forinta, a benzyny 98-oktanowej — z 9,60 do 11,50 forinta.

Jeszcze jeden rekord

LONDYN PAP. W Londynie padł rekord świata w konkurencji, która triumfy swoje święci tradycyjnie na Wyspach Brytyjskich. Rząd liczący 169 713 ustawionych jedna za drugą kostek domino przewracał się, przypominając pięknie się toni, przez 45 minut. Sztuka polegała na tym, by operacja ta dokonała się sama, po pchnięciu pierwszej kostki, w rzędzie. Autorem tak osobliwego osiągnięcia jest 23-letni Michael Cairney. Ustawienie klocków zabrało mu 15 dni.

Pogoda w Europie

W NIEKTÓRYCH rejonach Europy, zwłaszcza na północy i na Półwyspie Iberyjskim, utrzymuje się ochłodzenie. W poniedziałek notowano na kontynencie następujące temperatury:

	Temp. min.	Temp. maks.	Pogoda
Amsterdam	15	22	deszcz
Ateny	19	33	pogodnie
Belgrad	17	30	słonecznie
Berlin	9	26	pochmurno
Bruksela	11	22	pochmurno
Kopenhaga	10	14	pochmurno
Genewa	14	27	pogodnie
Helsinki	7	18	pogodnie
Lizbona	15	21	słonecznie
Londyn	10	18	deszcz
Madryt	14	23	słonecznie
Moskwa	11	22	pochmurno
Oslo	12	20	pogodnie
Paryż	5	20	pochmurno
Rzym	15	28	słonecznie
Sztokholm	12	18	pochmurno
Wiedeń	15	27	pochmurno

Fatalny krok komisarza Fleury

(Dokończenie ze str. 1)

groszy, mając pełną świadomość, że jeśli zostaną ponownie skazani i schwytani, to znów wyjdą na wolność. Jednakże od pewnego czasu anonimowe ekipy, działające wyłącznie w nocy uprowadzają z więzień albo też chwytają przebywających na wolności wielokrotnych, groźnych recydywistów. Następnego dnia o świcie przechodnie odnajdują trupy uprowadzonych noszące często znaki wyrafinowanych i okrutnych tortur. Zwłoki porzucane są z reguły na terenach podmiejskich, nie zabudowanych a obok trupa znajduje się zawsze karta z inicjałami „Szwadron Śmierci": E.M. a pod nią trupia czaszka i skrzyżowane piszczele. W ciągu ostatnich 11 lat zlikwidowano w ten sposób setki osób. Za każdym razem anonimowy rozmówca, ukrywający się pod pseudonimem „Biała Lilia", telefonuje między godziną 15 a 24 do redakcji różnych dzienników, podając konkretną lokalizację „najświeższych szynek" (określenie stosowane przez „Szwadron Śmierci").

JEDNAK z czasem brazylijska opinia publiczna zaczęła się niepokoić. Na początku lat siedemdziesiątych w Brazylii nasilała się fala ostrej represji politycznej. **„Szwadrony Śmierci" zaczęły również likwidować „przestępców politycznych".** Zaczęły się też nasilać pogłoski uparcie dowodzące, że „Szwadrony Śmierci" składają się z policjantów. Jako pierwszy rozpoczął śledztwo w tej sprawie prokurator generalny stanu Sao Paulo — Helio Bicudo.

Pogróżki anonimowych rozmówców i wyraźnie chłodna postawa władz nie zniechęciły tego prawnika, który znalazł świadków, zgromadził zeznania i dowody oraz udowodnił odpowiedzialność komisarza Fleury za działalność „Szwadronów". Bicudo zdobył nawet zdjęcia wykonane potajemnie przez pewnego księdza na placu przed jego kościołem, na których wyraźnie widać Fleury, towarzyszącego policjantom rozstrzeliwującym jednego z przestępców.

JEDNAKŻE Bicudo nie zdołał zgromadzić wszystkich dowodów i sporządzić aktu oskarżenia, bowiem władze sumęły go z zajmowanego stanowiska. Zresztą Fleury skutecznie wymykał się wszystkim prawnikom: w latach 1973/78 był 3-krotnie aresztowany — i 5-krotnie postawiony w stan oskarżenia, ale za każdym razem był uniewinniony, bądź też wyłączony z kręgu podejrzanych.

KOMISARZ stał się nietykalną osobistością, bowiem umiał zaskarbić sobie wdzięczność i uznanie wojskowych będących u władzy. To właśnie dzięki pułapce zastawionej przez komisarza zginęli, w czasie strzelaniny z siłami bezpieczeństwa, dwaj czołowi przywódcy tzw. miejskiej partyzantki w Brazylii. W 1969 r. ginie Carlos Marighela, a w dwa lata później Carlos Lamarca. Obaj stworzyli na wzór urugwajskich Tupamaros bardzo skuteczną organizację podziemną.

BRAZYLIA roku 1979 jest krajem bardziej liberalnym. Położono kres fali represji policyjnej, a miejscowa prasa wreszcie może się swobodnie wypowiadać. Tak więc wygląda na to, że komisarz Fleury umarł we właściwym momencie.

DLA DZIECI — wszystko co najlepsze

(Korespondencja z Czechosłowacji)

NATURALNYM pragnieniem wszystkich rodziców jest zapewnienie swym dzieciom wszystkiego, co jest im potrzebne do zdrowego rozwoju. W państwie socjalistycznym dążenie to stało się zadaniem ogólnospołecznym, dlatego też w Czechosłowacji poświęca się wyjątkowo wiele uwagi potrzebom dziecka.

Troska państwa o dzieci najmłodsze ma różne formy. Jest to poradnictwo od powrotu matki z dzieckiem ze szpitala położniczego, rozmaite rodzaje świadczeń finansowych, opieka roztaczana przez żłobki.

W Czechosłowacji żłobki podlegają Ministerstwu Zdrowia; korzysta z nich obecnie 18 proc. dzieci w wieku od sześciu miesięcy do trzech lat. Sieć żłobków jest systematycznie rozszerzana, a do placówek podlegających radom narodowym przybywa coraz więcej żłobków zakładanych przez zakłady pracy. Istnienie żłobków zakładowych ułatwia rosnącej liczbie matek pracujących podjęcie zatrudnienia po zakończeniu urlopu macierzyńskiego. W ostatnich latach wzrasta liczba miejsc dla dzieci w tzw. mikro-żłobkach, gdzie opiekunka troszczy się pod fachowym kierunkiem nie tylko o swoje, lecz także o dalszych trojе — czworo dzieci we własnym domu. Opieka nad dziećmi w tej formie jest dotowana finansowo ze środków rady narodowej lub zakładu pracy.

Żłobki mają różną liczbę miejsc. jednak nie więcej niż 110. Optymalna liczba miejsc w żłobku waha się w granicach 50—70 dzieci. Dzieci podzielone są na trzy — cztery grupy, zależnie od wieku przy czym na jedną grupę przypadają zawsze dwie pracownice służby zdrowia. Najwięcej opieki wymagają niemowlęta w wieku do jednego roku, bywa ich jednak w żłobkach niewiele, stanowią raczej wyjątek, ponieważ matki w warunkach dzisiejszego systemu pomocy finansowej ze strony państwa mogą zostać w domu z dzieckiem aż osiągnie ono wiek, gdy łatwiej przystosowuje się do życia w kolektywie. Nad każdym żłobkiem nadzór leczniczy sprawuje pediatra.

Czas przebywania dziecka w ciągu dnia w żłobku nie jest stały. Dąży się do skracania pobytu dziecka w żłobku, aby było w kontakcie z rodzicami dostatecznie długo także w ciągu dnia. Żłobki otwarte są od godziny szóstej rano do szóstej wieczorem, ale większość dzieci idzie do domu z rodzicami lub dziadkami przeważnie do godziny czwartej po południu. Przy przyjmowaniu dziecka do żłobka wprowadzona jest forma tzw. stopniowej adaptacji z matką. Aby dziecko mogło w naturalny sposób nawiązać kontakt z personelem i z pozostałymi dziećmi, matka przez pierwsze dni czy w razie potrzeby i przez pierwsze tygodnie przebywa w żłobku wraz ze swym dzieckiem.

W Czechosłowacji opracowano w latach 1971—1975 nową koncepcję wychowania przedszkolnego, która w okresie aktualnego planu pięcioletniego (1976—1980) jest wprowadzana w życie. Koncepcja ta opiera się na respektowaniu indywidualności i spontaniczności dziecięcej. Na każde dziecko należy patrzeć — również w żłobku — jako na odrębną osobowość, posiadającą własne skłonności, uzdolnienia, możliwości i uczucia. Pracownica żłobka musi te wszystkie cechy respektować.

Nowa koncepcja opiera się na ścisłym współdziałaniu pracowników resortów zdrowia i szkolnictwa z rodzicami, a jej celem jest wszechstronny, harmonijny rozwój dziecka od najmłodszego wieku.

VERA VISZKOVA
Foto: J. Vcela

Stany Zjednoczone

Broń neutronowa i gen. Huyser

ROBERT E. HUYSER nie jest znaną osobistością w Stanach Zjednoczonych. Niemniej jednak ma on wiele do powiedzenia w dziedzinie zastosowania broni neutronowej. Ten 55-letni osobnik nieprzerwanie od 1943 roku figuruje na liście żołdu US Air Force. Początkowo służył przez ponad 10 lat w wywiadzie lotniczym, a następnie w Strategic Air Command (SAC), czyli w dowództwie bombowców strategicznych wyposażonych w broń jądrową. W bazie Offut pełnił funkcję koordynatora akcji szpiegowskich aż do uzyskania nominacji na szefa centrum kontroli lotów wywiadowczych. Kolejny awans — to stanowisko dyrektora Urzędu do spraw Zjednoczonego Planowania Celów Strategicznych.

Rozwój broni neutronowej oraz rakiet typu „Cruise Missile" postawił przed nim nowe zadania związane ze zmodyfikowaniem opracowanych przez Pentagon i NATO metod atakowania celów strategicznych (i nie tylko) w krajach socjalistycznych. W związku z tym Huyser w początkach lat siedemdziesiątych opuścił Stany Zjednoczone by pojawić się w RFN, w Stuttgarcie, gdzie mieści się tzw. Komenda Europejska USA (USEUCOM). Specjalny sztab tej organizacji zajmuje się programowaniem optymalnego zastosowania broni neutronowej w niszczeniu siły ludzkiej nieprzyjaciela.

W początku br., mianowany w międzyczasie generałem, udał się do Iranu z zadaniem kierowania ewakuacją stacjonujących tam jednostek lotniczych specjalnego przeznaczenia. Do tego zmusił Amerykanów rozwój wydarzeń w tym kraju. (g)

Przykład braterskiej współpracy

Szczecin — morski port CSRS

ZE SZCZECINA do stolicy Czechosłowacji — Pragi jest zaledwie 498 km. Bliżej niż do Warszawy. Ta właśnie niewielka odległość, znacznie mniejsza niż np. do Hamburga lub innych portów morskich oraz niezwykle dogodne połączenie kolejowe i wodne zadecydowały, iż Szczecin stał się głównym portem morskim Czechosłowacji.

PIERWSZE przeładunki towarów czechosłowackich rozpoczęto już w roku 1947, kiedy port szczeciński, podobnie jak całe miasto, podnosił się dopiero z gruzów. Lata następne przyniosły dalszy wzrost przeładunków towarów czechosłowackich, eksportowanych lub importowanych z krajów zamorskich. Efektem tego była zbudowana na początku lat pięćdziesiątych czechosłowacka baza przeładunkowa, która po rozbudowie nadal nosi nazwę Nabrzeża Czechosłowackiego.

Przy nabrzeżu tym spotkać można najczęściej pełnomorskie statki bandery czechosłowackiej, jak również inne jednostki, przywożące lub zabierające w tranzycie towary naszego południowego sąsiada. Warto bowiem wiedzieć, iż Czechosłowacja, aczkolwiek nie posiada dostępu do morza, dysponuje pokaźnych rozmiarów flotą morską.

Pod jej banderą pływają aż trzy wielkie masowce o nośności 32 tys. ton typu m/s „Praha” oraz kilkanaście mniejszych masowców i drobnicowców. I choć ich portem macierzystym jest... Praga, Szczecin nadal spełnia funkcję ich portu bazowego. W Stoczni im. Adolfa Warskiego zbudowana została większość statków dla Czechosłowacji, m.in. dwa drobnicowce: m/s „Republika” i m/s „Brno” oraz kilka innych.

W ich ładowniach przywozi się do Szczecina i wywozi z tego portu każdego roku około 1,5 mln ton towarów, ale ładunki przeznaczone dla odbiorców z Pragi, Bratysławy i Brna przywożą również statki innych armatorów, w tym Polskiej Żeglugi Morskiej i Polskich Linii Oceanicznych. Kontrahenci czechosłowaccy korzystają coraz szerzej także z usług Polskiej Żeglugi Promowej.

Na pokładzie promów samochodowych „Jan Heweliusz” i „Mikołaj Kopernik”, utrzymujących stałą łączność między Świnoujściem a szwedzkim portem Ystad, wagony kolejowe oraz ciężkie pociągi drogowe nie należą już do rzadkości. Podobnie jest na promach pasażersko-samochodowych, kursujących ze Świnoujścia do Szwecji, Danii i Wielkiej Brytanii, z których coraz pełniej korzysta czechosłowacki handel zagraniczny. Dla pracowników mającej swą siedzibę w Szczecinie Polsko-Czechosłowackiej Spółki Spedycyjnej „Spedrapid” jest to całkiem normalne.

Przez Szczecin i Świnoujście wiedzie bowiem najkrótsza droga z Pragi do Skandynawii i odwrotnie. Ponadto — co również nie jest bez znaczenia — spora część towarów czechosłowackich przeładowywanych przy nabrzeżach portowych Szczecina i Świnoujścia przewożona jest transportem barkowym. Stąd też w ogólnych obrotach portu szczecińskiego udział towarów czechosłowackich systematycznie rośnie. W roku 1955 dużym sukcesem był przeładunek 656 tys. ton towarów, a zaledwie trzy lata później przez tutejsze nabrzeża przeszło ich ponad milion ton. Teraz rocznie przeładunki naszych sąsiadów zza miedzy oscylują w granicach 3 mln ton rocznie i nadal mają tendencje wzrostu.

W powojennej historii portu szczecińskiego przeładowano łącznie około 60 mln ton czechosłowackiego tranzytu. Jest to masa równa tej, jaka przechodzi przez wszystkie morskie porty Polski w ciągu roku. Ale potrzeby w tym zakresie nadal rosną.

Czechosłowacja, która dynamicznie rozwija swój handel zagraniczny, sprowadza wiele surowców, za które płaci eksportem gotowych towarów. Najlepszym miejscem tej wymiany jest Szczecin, który od wielu już lat stanowi główną bramę tego kraju w szeroki świat.

EDMUND KIESZKOWSKI

Ogórek

OGÓREK to jedno z najpopularniejszych, bo smacznych, ale mało wartościowych warzyw. Ma niewiele witamin — co jest złe, mało ma też kalorii — co jest dobre dla osób które chcą zeszczupleć. Ogórek orzeźwia i gasi pragnienie. Można go spożywać nie tylko pod postacią mizerii.

CHŁODNIK OGÓRKOWY

SKŁADNIKI: 1 l zsiadłego mleka, 2 niewielkie, jędrne ogórki, 1 buteleczka śmietany świeżej, 4 łyżki szczypiorku siekanego, 1 łyżka kopru siekanego, sól i pieprz do smaku.

Umyte ogórki obrać i pokroić w drobną kostkę, posolić i posypać pieprzem. Mleko ze śmietaną zmiksować lub ubić trzepaczką do piany, dodać ogórki, zieleninę, doprawić do smaku i natychmiast podawać. Przyrządzając chłodnik pamiętajmy, że należy używać mleka i śmietany dobrze schłodzonych w lodówce.

SURÓWKA Z OGÓRKÓW, POMIDORÓW I JAJEK

SKŁADNIKI: 2 ogórki, szczypior, 2—3 pomidory, majonez, 2 jajka, sól, pieprz.

Ugotowane na twardo i ochłodzone jajka oraz pomidory i ogórki kroimy na plasterki i układamy wzdłuż na owalnym półmisku na przemian: plasterek ogórka, pomidory, jajka itd., przyprawiamy do smaku. Posypujemy szczypiorkiem i polewamy majonezem.

OGÓRKI ZE ŚMIETANĄ

1,25 KG ogórków obrać i pokroić w plastry grubości ok. 1 cm, obtoczyć je w mące i zrumienić na tłuszczu, dodając pod koniec smażenia cebulę. Po zrumienieniu przełożyć do rondla, podlać kilkoma łyżkami wody, osolić i dusić na wolnym ogniu aż ogórki będą miękkie. Wówczas doprawić cukrem, posiekanym koperkiem i zalać śmietaną (ok. pół buteleczki). Jeszcze króciutko podgrzać i podawać z ziemniakami.

SURÓWKA Z OGÓRKÓW W SOSIE MUSZTARDOWYM

SKŁADNIKI: 1/2 kg ogórków, 2 jabłka, cebula, żółtko ugotowane na twardo, łyżka musztardy, pół szklanki śmietany, pęczek kopru, sól i cukier do smaku.

Ogórki, jabłka i cebulę (szczypior) obrać i pokroić w drobną kostkę. Żółtko wymieszać z musztardą, dodać śmietanę, sól i cukier do smaku. Przygotowanym sosem polać surówkę i wymieszać. Posypać obficie posiekanym koprem.

Największy wagon świata

ŁADUNKI o wadze do 850 ton będzie mógł przewozić największy wagon świata, jaki otrzymają koleje USA. Wagon-gigant, przeznaczony do transportu wielkogabarytowych urządzeń, będzie miał 36 osi i długość łączną z ładunkiem 86,3 metra. W czasie jazdy na normalnych trasach ładunek będzie mógł być przesuwany na boki za pomocą urządzeń hydraulicznych, co umożliwi tak długiemu pojazdowi pokonywanie łuków o promieniu 58 metrów.

Miasta z aluminium

PRODUKCJĘ domów o wadze zaledwie 3,5 tony podejmie wznoszona w Sajanogorsku (ZSRR) wielka fabryka domów. Lekkie, przewoźne domy będą przeznaczone dla pracujących na dalekiej północy ekip geologów, górników, budowlanych. Technologia zastosowana w Sajanogorsku przewiduje montaż domów z płyt aluminiowych, ocieplanych spienionymi tworzywami sztucznymi. Obok izb mieszkalnych w podobnych domach będą instalowane przewoźne elektrownie i oczyszczalnie ścieków. Słowem z aluminium powstaną na dalekiej północy Związku Radzieckiego całe miasta.

Kosztowna farba

WE francuskim miasteczku Rennes w Bretanii fryzjer musiał zapłacić klientce 700 dolarów odszkodowania, bowiem po farbowaniu wypadły jej włosy.

Fryzjer tłumaczył 42-letniej klientce, że zbyt silnie stężona farba może jej zaszkodzić, lecz ta uparła się, że musi mieć bardzo intensywny kolor włosów. I doszło do katastrofy.

Sąd nie przyjął tłumaczenia fryzjera, że stało się to na skutek stanowczego żądania klientki i był zdania, że skoro fryzjer zdawał sobie sprawę ze skutków zastosowania takiej farby, powinien był stanowczo odmówić usługi.

Przyjacielska przysługa...
(Fot. CAF-Kraszewski)

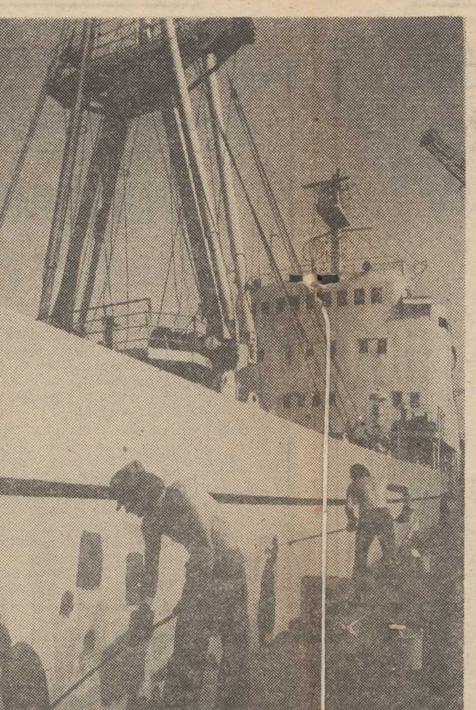

Ostatni remontowy szlif m/s „Cieplice Zdrój”.

Polubić ajenta

KIEDY przed rokiem podejmowano decyzję o przekazaniu małych placówek ajentom, optymistyczne wypowiedzi autorów tego przedsięwzięcia zdawały się świadczyć, że wreszcie znaleziono lekarstwo na wcale niemałą bolączkę krajowego handlu. Bo też istotnie małe sklepiki z jedno- czy dwuosobową obsadą więcej przysparzały kłopotów niż korzyści.

CHOROBA czy urlop oznaczały ograniczenie godzin sprzedawania lub wręcz zamknięcie sklepu. Pierwszeństwo w dostawach atrakcyjnych towarów zawsze miały duże sklepy — stąd słabe zaopatrzenie peryferyjnych placówek. Zdarzało się i to nierzadko, że nawet na dostarczenie podstawowych artykułów przychodziło czekać w długiej kolejce. Efekty znamy — nie kończące się skargi klientów i chroniczny deficyt w kasie.

Decyzja o przekazaniu tych placówek w ajencję przychodziła więc w samą porę. Materialne zainteresowanie ajentów obrotami w sklepie, rozszerzenie źródeł zaopatrzenia w towary i możliwość ustalenia cen na towary pochodzące spoza uspołecznionych magazynów — to najważniejsze zasady nowego systemu. Zasady — dodajmy — stwarzające nadzieję na poprawę dotychczasowej sytuacji.

Energia, z jaką organizacje handlowe przystąpiły do działania, zaskoczyła wszystkich. Zanim jeszcze dopracowano do końca wszystkie formalności, już rozpoczęło się rozliczanie z planu placówek wytypowanych do przekazania. Handel spieszył się. Kilkadziesiąt tysięcy małych sklepików w kraju, nierzadko deficytowych, stanowiło nie lada obciążenie finansowe i organizacyjne. Na początku spieszyli się także kandydaci na ajentów. Nowe zasady stwarzały szanse znacznych zarobków. Szybko jednak przyszło pierwsze rozczarowanie.

Po roku doświadczeń

Handlowi zależało przede wszystkim na przekazaniu sklepów spożywczych, ajenci — kierując się własnym rozeznaniem — brali kwiaciarnie i sklepy branży owocowo-warzywnej. W dużym stopniu zawiodła także nadzieja na przejęcie placówek na nowych zasadach przez dotychczasowych pracowników. „Zbyt dobrze znali mankamenty swoich sklepów, a jednocześnie zbyt mało dostarczono im informacji na temat nowych zasad, aby chcieli ryzykować. Dużo szkód wyrządził wspomniany wcześniej pośpiech. Najwięcej na ten temat powiedzieć mogą pierwsi ajenci, którzy rozpoczynali działalność w chaosie nie dopracowanych przepisów i zdezorientowanych urzędników.

Do tej pory udało się uruchomić 7 tys. ajencji; w tym 5 tys. „Społem” oraz 2 tys. CPHW i Samopomocy Chłopskiej. Jest to znacznie mniej, niż zakładano. Zawiniły tu chyba zbyt optymistyczne oczekiwania. Z nowym sposobem myślenia i działania w handlu też trzeba się oswoić, a to wymaga czasu.

Najlepsze wyniki osiągnięto w województwach centralnych, Poznaniu i Katowicach. Najgorzej wypadły województwa wschodnie. Mimo to tylko w „Społem” dzięki ajencji odzyskano 10 tys. tak potrzebnych dużym placówkom etatów. Jak się oblicza, sprzedaż w przekazanych sklepach wzrosła średnio o 30 proc. Zmniejszyła się ilość skarg i zażaleń.

Klienci są na ogół zadowoleni. Nie straszą kłódki na drzwiach, poprawiło się zaopatrzenie. W trosce o własne zarobki ajenci zabiegają o większy asortyment i dobrą jakość sprzedawanych towarów. Wielu amatorów zdobyła sobie ajencyjna garmażerka i przetwórstwo.

Są również minusy. Swoboda w ustalaniu cen stanowi zbyt wielką pokusę i zdarzają się przypadki znacznego zawyżania cen artykułów deficytowych. W pogoni za łatwym zyskiem niektórzy ajenci ograniczają asortyment sprzedawanych towarów tylko do takich, na których daje się najwięcej zarobić.

Z drugiej strony lokalne organizacje handlowe, widząc w ajencji niebezpieczeństwo reprywatyzacji handlu, zniechęcają niewspółmiernie wysokimi ryczałtami potencjalnych kandydatów. Ajenci narzekają na kłopoty z nieregularnym zaopatrzeniem. Praktycznie bez własnego środka transportu nie ma co marzyć o sprawnym prowadzeniu sklepu. Trudno przecież na dostawę mąki czekać do następnego tygodnia.

Mimo dość krótkiego okresu działania ajencji, jak widać, doświadczeń zebrało się sporo. Handel wyciąga wnioski z własnych porażek i sukcesów. Wiadomo już, że w niektórych przypadkach trzeba wzmóc kontrolę ajencyjnych poczynań. Czynić to jednak należy z dużą rozwagą, aby przy okazji nadmierną sprawozdawczością i nieufnością nie zniszczyć autentycznej inicjatywy i dobrych chęci. Na udoskonalenie czekają także sprawy współpracy między ajentem a uspołecznionymi dostawcami, często budzące wiele kontrowersji. Z dużym trudem udało się przed kilkoma miesiącami namówić kilku ajentów do przejęcia sklepów przemysłowych. Sprawa chwyciła i to tak dalece, że przerosła nawet wyobrażenia handlu. Jak grzyby po deszczu mnożyć się zaczęły butiki. Ceny w tych elegancko prezentujących się sklepach normalnego zjadacza chleba przyprawiają o zawrót głowy. Co gorsza, małe zakłady usługowe, żyjące do tej pory z szycia konfekcji na zamówienie, już wyczuły interes i przestawiają się na produkcję i sprzedaż gotowych ubiorów. Usługi są tylko szyldem, bo proponowane tu półroczne terminy oczekiwania zrażają nawet najcierpliwszych...

WIELE jest jeszcze w ajencyjnym handlu problemów i niedociągnięć. Zdają sobie z tego sprawę ludzie kierujący całym przedsięwzięciem. Jednak efekty ekonomiczne ubiegłego roku — 15 miliardów złotych obrotów w przekazanych sklepach — to dowód, że istnieje społeczna potrzeba tworzenia takich placówek. Do pełnej satysfakcji jeszcze daleko, ale pierwszy [illegible] już zrobiono.

ALDONA ŁUKOMSKA

Ultrawirówki

KOSZTEM ponad 1 miliarda dolarów, w miejscowości Piketon w stanie Ohio zostaną wzniesione zakłady wzbogacania uranu dla potrzeb energetyki jądrowej, w których zamiast tradycyjnej metody dyfuzyjnej zostaną zastosowane ultrawirówki. Według danych amerykańskiego Ministerstwa Energii, będą one zużywały zaledwie 4 proc. tej ilości energii elektrycznej, jaka potrzebna jest w ogromnie energochłonnym, wykorzystywanym dotychczas najszerzej w świecie — procesie dyfuzji gazowej.

Dla uczczenia 35-lecia PRL

Wielkie dzieło małej załogi

GDY odwiedziliśmy m/s „Cieplice Zdrój” na Nabrzeżu Rumuńskim w porcie szczecińskim, marynarze Czesław Ciekański i Lesław Łabaziewicz kończyli właśnie kosmetykę zewnętrzną statku — malowali na biało burty jednostki. Załoga pływająca pod dowództwem kpt. ż. w. Rudolfa Wolańskiego ma prawo do dumy: wykonała swe zobowiązania podjęte dla uczczenia 35-lecia PRL.

A zobowiązania były wcale niebłahe. Statek był planowany w roku bieżącym do remontu stoczniowego dla odnowienia klasy 4-letniej. Gdy w styczniu rozpoczęto rozpisywać dokumentację remontową, ktoś rzucił myśl, by spróbować przymierzyć się do przedłużenia klasy o rok we własnym zakresie. Podjęto dyskusję najpierw w gronie kierownictwa statku, potem z propozycjami wystąpiono do załogi. Praca z określoną pomocą stoczniowców, ale bez przerywania eksploatacji jednostki, była wykonalna. Załoga podjęła się jej, uchwalając, że będzie to czyn dla uczczenia 35-lecia PRL.

KPT. Ż. W. Rudolf Wolański (drugi z lewej) w rozmowie z członkami załogi.

Trudno tu wymieniać wszystkie wykonane prace, gdyż jest tego zbyt wiele. Dokonano m. in przeglądów urządzeń w maszynowni wraz z silnikiem głównym, urządzeń pokładowych, a także odnowiono część załogową. W rozmowach marynarze podkreślają znaczną pomoc, którą otrzymali ze strony stoczni „Parnica”. M. in. chwalą stoczniowców za szybkie działanie, gdy z morza zawiadomili o awarii pompy sterowej, a w kilka godzin później, w momencie dobicia do kei, urządzenie to już czekało na statek. Chwalą też za pomoc Dział Techniczny armatora, którego pracownicy ze zrozumieniem odnieśli się do wysiłków załogi.

Kpt. Rudolf Wolański podkreśla dobrą atmosferę na statku. Załoga jest zgrana i ofiarna. Dobrze działa organizacja partyjna pod kierownictwem Wiktora Gostyńskiego, odczuwalna jest praca delegata załogowego. Wśród załogi w pracy na rzecz wykonania zobowiązania wyróżnili się m. in.: bosman Zdzisław Czajka, I elektryk Wiktor Gostyński (dużo prac było z zakresu jego specjalności), starszy mechanik Wojciech Rzymowski (w ciągu pół roku doprowadził swe „gospodarstwo” do porządku), I oficer Jan Wiesław Jóźwiak, st. marynarz Lesław Łabaziewicz, st. mar. Jan Gruźlewski, steward Zbigniew Przybysz, II mechanik Wiesław Gwóźdź i motorzysta Tadeusz Jagiełło. Wiele serdecznych słów uznania ma załoga dla ochmistrzyni Kazimiery Zabłockiej, która — choć niebawem odchodzi na emeryturę — „pilnuje hotelu jak może”.

W dniu naszych odwiedzin na statku miała się zjawić także komisja Szczecińskiego Urzędu Morskiego. Poprzednio prace zostały odebrane przez inspektorów Polskiego Rejestru Statków. Jednostka otrzymała świadectwo przedłużenia klasy o rok. Remont klasowy tej wielkości kosztuje od 3,5 do 4 mln zł. Ponadto trzeba się liczyć z 2-miesięcznym wyłączeniem statku z eksploatacji. Tak więc skromnie licząc załoga przysporzyła krajowi równowartość ok. 1 mln zł za prace remontowe oraz 4 podróże, w czasie których jednostka może przewieźć 6,5 tys. ton towarów. Sumy są to znaczne jak na 27-osobowy kolektyw. Warto podkreślić, że pływając w rejonach Zatoki Kilońskiej, ujścia Elby i Skaldy, (a przekracza je dwukrotnie w ciągu rejsu) kapitan nie bierze pilota, co przyniosło w tym roku oszczędności rzędu kilkudziesięciu tysięcy dolarów.

M/s „Cieplice Zdrój”, drobnicowiec o nośności 1650 DWT, eksploatowany jest przez Zakład Linii Europejskich i Żeglugi Promowej PLO w Szczecinie. W tym roku zatrudniany był na liniach angielskiej i francuskiej, a aktualnie pływa do Antwerpii. (wit)

Zdjęcia. Zb. Jodkowski

Encyklopedia języków świata

NAUKOWCY radzieccy przystąpili do pracy nad realizacją 15-tomowej Encyklopedii „Języki świata”. Cel tej inicjatywy — to opisanie wszystkich, znanych obecnie języków, zarówno żywych jak i martwych. Autorzy zamierzają uwzględnić również języki nie mające alfabetów lub mające je od niedawna (niektóre z narodów Zw. Radzieckiego posługiwały się wcześniej tylko językiem mówionym; dopiero w naszych czasach opracowywano dla nich alfabet).

Poznanie różnych języków i wzajemnego ich oddziaływania ma nie tylko znaczenie naukowe, ale i praktyczne. Lingwiści znają ok. 8 tys. języków; znajomość jednych powoduje często konieczność nauki innych. Np. dla pełnej charakterystyki grupy języków bałtyckich, do której należą współczesne języki litewski i łotewski, niezbędne jest uwzględnienie języka staropruskiego. Należy on już od 300 lat do języków martwych.

Sami decydujemy o zdrowiu przyszłych pokoleń

PARADOKSEM naszych czasów jest fakt, iż rodzice, coraz częściej przygotowani do ról zawodowych, swą bodaj najważniejszą życiową funkcję rodzenia i wychowywania dzieci traktują jako tę dziedzinę, gdzie wystarczy wyłącznie własny instynkt, który podobnie jak w przypadku dziadków podpowie, jak należy postępować. Jest to rozumowanie co najmniej lekkomyślne. Dziś już bowiem dobrze znamy czynniki, które warunkują pomyślny przebieg ciąży i urodzenie zdrowego dziecka. Wiemy, co może stworzyć zagrożenie tego stanu, coraz częściej też umiemy zapobiegać tego rodzaju czynnikom, bądź skutecznie je eliminować.

Zdawać by się więc mogło, że obecnie w naszym kraju, przy wysokim poziomie wiedzy medycznej i rozwiniętej sieci placówek poradnictwa rodzinnego, decyzja powiększenia rodziny, z pewnością jedna z najważniejszych w życiu, podejmowana jest przez oboje rodziców z pełnym poczuciem odpowiedzialności. Można by przypuszczać, że przyszłe matki doskonale wiedzą jak stan ich zdrowia wpływa na rozwój oczekiwanego dziecka, a więc wszystkie w pełni doceniają rolę okresowych kontroli lekarskich.

Przeczą jednak temu wyraźnie statystyki. Okazuje się bowiem, że w pierwszych trzech miesiącach ciąży, szczególnie ważnych w rozwoju dziecka, do lekarza zgłasza się zaledwie niewiele ponad 40 proc. kobiet w mieście i około 27 proc. na wsi. W późniejszym okresie ciąży sytuacja poprawia się znacznie w przypadku mieszkanek miast, które w większości znajdują się pod fachową opieką. Na wsi jednak obserwuje się nadal tylko niewielką poprawę. Spośród mieszkanek wsi, które urodziły dziecko, do ośrodków zdrowia zgłasza się zwykle połowa.

Sytuacja ta może dziwić, tym bardziej, że istnieje przecież rozwinięta i stale rosnąca sieć poradni dla kobiet. W miastach placówki te znajdują się zarówno w przychodniach rejonowych, przemysłowych, jak i akademickich. Tam, gdzie liczba lekarzy w poradniach „K” nie odpowiada potrzebom, wprowadza się system pracy poradni w godzinach rannych i popołudniowych. W miejskich ośrodkach zdrowia lekarz dysponuje wiedzą w zakresie tzw. minimum położniczego. W razie potrzeby kobiety kierowane są do poradni specjalistycznych w mieście, do ośrodków patologii ciąży czy do szpitali. Istnieje już obecnie także około 750 poradni dla kobiet w gminnych ośrodkach zdrowia, co w coraz większym stopniu zapewnia mieszkankom wsi kwalifikowaną pomoc lekarską.

Zanim urodzisz...

Pewne nadzieje na poprawę sytuacji w zakresie profilaktyki przed porodowej trzeba także wiązać z wprowadzeniem od 1977 roku „Karty przebiegu ciąży”, swoistej „legitymacji” przyszłej matki w chwili, kiedy zgłasza się ona do szpitala czy izby porodowej. Najważniejsze jest jednak, by w świadomości samych kobiet utrwaliło się przekonanie, że zdrowie i przyszły los dzieci znajduje się przede wszystkim w ich własnych rękach, by nie lekceważyły faktu, że w około 20 proc. przypadków rejestrowane są tzw. ciąże wysokiego ryzyka, wymagające specjalnej uwagi i opieki już od pierwszych tygodni. Można to wykryć już przy bardzo wczesnej kontroli lekarskiej.

Ogromne znaczenie ma też respektowanie tego, o czym informują lekarze na całym świecie, a mianowicie, że w czasie trwania ciąży istnieją przełomowe okresy, wymagające wyjątkowej pieczy lekarskiej. Na początku, kiedy na dziecko ze szczególnie silnie oddziałują wszelkie szkodliwości ze strony ustroju matki i różnego typu czynniki środowiskowe, jak np. leki, zakażenia, niedobory odżywcze, stany niedokrwistości czy urazy. I później — w początkach drugiej połowy ciąży — kiedy następuje intensywny rozwój narządów dziecka, zwłaszcza mózgu.

I tu uwaga, dotycząca skutków lekceważenia często w naszym odczuciu błahych zaleceń lekarza, dotyczących np. trybu życia czy sposobu odżywiania się. W wyniku trwających kilkanaście lat badań stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że dzieci matek odżywiających się niewłaściwie wykazują niższe ilorazy inteligencji. Prawidłowa opieka w czasie ciąży jest więc problemem o znaczeniu nie tylko indywidualnym, ale i społecznym. Sami decydujemy o zdrowiu i rozwoju przyszłych pokoleń.

Zofia GRABIAŃSKA

JAMES CLAVELL

Przełożył: Andrzej Pakuła

Copyright © 1962 James Clavell

93

— W czterdziestym czwartym, jesienią, byłem w obozie położonym na skraju Bandungu — zaczął Marlowe. — To jest miasto w górach, w środkowej części Jawy. W owym czasie przebywało tam z nami wielu Ambończyków, Menandończyków i Jawajczyków, ludzi, którzy służyli w armii holenderskiej. Jawajczykom trudno było wytrzymać, bo wielu z nich mieszkało w Bandungu, a ich żony i dzieci żyły tuż za drutami. Przez dłuższy czas wymykali się na noc z obozu, a przed świtem wracali. Nie było to trudne, bo obóz był słabo strzeżony. Ale dla Europejczyka było to bardzo niebezpieczne, ponieważ Jawajczycy wydaliby go Japończykom i na tym by się skończyło. Któregoś dnia Japończycy ogłosili, że każdy schwytany poza obozem jeniec zostanie rozstrzelany. Jawajczycy uznali oczywiście, że odnosi się to do wszystkich oprócz nich, zresztą powiedziano im już, że w ciągu paru tygodni zostaną wypuszczeni na wolność. Pewnego ranka złapano na zewnątrz siedmiu z nich. Następnego dnia zebrano nas, cały obóz, na apelu. Przyłapanych Jawajczyków postawiono pod ścianę i rozstrzelano. Tak bez niczego, na oczach nas wszystkich. Ciała pogrzebano z wojskowymi honorami tam, gdzie padły. Potem wokół mogił Japończycy urządzili ogródek. Posadzili kwiaty, ogrodzili cały ten teren płotkiem z białej liny i postawili tabliczkę. Na tabliczce napisano po malajsku, japońsku i angielsku: „Tu spoczywają polegli za ojczyznę”.

— Wygłupiasz się!

— Wcale nie. A najdziwniejsze jest to, że Japończycy wystawili przy tych grobach wartę honorową. Od tej pory wszyscy bez wyjątku japońscy strażnicy i oficerowie salutowali przechodząc obok tego „świętego miejsca”. I to w czasach, kiedy na widok japońskiego szeregowca jeńcy wojenni musieli natychmiast wstawać i kłaniać mu się. Jeśli ktoś tego nie zrobił, dostawał przez głowę kolbą karabinu.

94

— Kupy się nie trzyma. Ten ogródek i salutowanie.

— A dla nich owszem. Taka jest wschodnia umysłowość. Dla nich to wszystko ma jak najbardziej sens.

— To wszystko w głowie się nie mieści. Nie wyobrażam sobie!

— Dlatego właśnie ich nie lubię — powiedział w zamyśleniu Marlowe. — Budzą we mnie lęk, bo nie ma takiej miarki, którą można by do nich przyłożyć. Oni nigdy nie reagują tak jak powinni. Nigdy.

— Nie zastanawiałem się nad tym. Wiem natomiast, że znają wartość pieniądza i w większości wypadków można im ufać.

— Mówisz o interesach? — Marlowe roześmiał się. — Cóż, nie zastanawiałem się nad tym. Ale jako ludzie... Byłem świadkiem jeszcze jednej historii. Też na Jawie, w Bandungu, ale w innym obozie. Przerzucali nas tam bez przerwy z miejsca na miejsce, nie tak jak tu, w Singapurze. Był tam japoński strażnik, jeden z tych lepszych. Nie dokuczał nam jak inni. Nazywaliśmy go Słoneczko, bo ciągle się uśmiechał. No więc, ten Słoneczko kochał psy. I kiedy robił obchód obozu, zawsze szło z nim parę. Jego ulubieńcem był owczarek, suka. Któregoś dnia suka urodziła małe, śliczne szczeniaki, jakich w życiu nie widziałeś, i Słoneczko był chyba najszczęśliwszym Japończykiem pod słońcem, śmiał się, tresował je i bawił się z nimi. Kiedy nauczyły się chodzić, zrobił dla nich smyczki ze sznurka i obchodził obóz, a one na sznurku za nim. Pewnego dnia, właśnie podczas takiego spaceru, jeden ze szczeniaków usiadł. Szczeniak jak to szczeniak, zmęczy się i siada. Słoneczko pociągnął go kawałek po ziemi, a potem ostro szarpnął. Szczeniak zaskowyczał, ale nie przestawał się zapierać.

Marlowe urwał i skręcił papierosa. Potem ciągnął dalej:

— Słoneczko schwycił mocno sznurek, na którym był uwiązany szczeniak, i zaczął nim kręcić w powietrzu wokół głowy. Zakręcił tak kilkanaście razy, zaśmiewając się jakby to był najlepszy kawał na świecie.

(cdn)

Tym razem nie udało się...

DRUŻYNA chorzowskiego Ruchu trenowana przez Leszka Jezierskiego zdobyła tytuł mistrza Polski w piłce nożnej na rok 1979.

Dwie drużyny w II lidze piłkarskiej

BYŁ okres, że Szczecin posiadał dwie drużyny w I lidze piłkarskiej. Był także okres, że miasto Gryfa, jako jedyne na ziemiach nad Odrą i Bałtykiem czyli w zachodnio-północnej części Polski miało piłkarski zespół w ekstraklasie. W geografii futbolowej naszego kraju wiele się zmieniło. W I lidze występują obecnie zespoły: z Opola, Wrocławia, Poznania, Gdyni. O miano drużyny ekstraklasy ubiegają się ponadto Bałtyk Gdynia i Zawisza Bydgoszcz.

TAK więc wtedy gdy nad Odrą, Wartą, Brdą i Bałtykiem jest coraz więcej drużyn najwyższej krajowej klasy — piłkarze Pogoni spadają do II ligi. Degradacja ta nie przyszła nagle, choć zaskoczyła większość sympatyków piłkarstwa. Pogoń nie należała do najsilniejszej grupy I ligi, częściej znajdowała się w dolnych rejonach tabeli niż w jej środku a rzadko w czołówce. Szczecinianie jednak z roku na rok przedłużali pobyt w ekstraklasie. Kilka razy byli przecież „jedną nogą" w II lidze, tak było np. w roku ubiegłym — na finiszu zdołali jednak wyprzedzić rywali o tyle, by nie spaść. Niestety, z tej przykrej lekcji nie wyciągnięto właściwych wniosków. Jeśli więc inne zespoły, już na początku nowych rozgrywek gromadziły punkty — Pogoń je traciła. Jak wielkie przemiany dokonywały się w drużynach świadczy przykład Ruchu. Chorzowianie to przecież jedna z drużyn, która wraz z Pogonią walczyła w roku ubiegłym o wyjście ze strefy zagrożonej spadkiem. Dziś Ruch chodzi w koronie mistrza Polski, Pogoń jest w II lidze.

NIKT nie jest w stanie dać pełnej odpowiedzi na pytania: dlaczego Ruch w nowym sezonie grał tak dobrze? Dlaczego Pogoń grała tak słabo? Co prawda tu i ówdzie słyszy się głosy, że Pogoń nie była tą najsłabszą drużyną 51 mistrzostw Polski. Z pewnością gorzej od portowców grali gwardziści z Warszawy. W przekroju całych mistrzostw Pogoń była jednak jedną z najsłabszych drużyn zakończonych 10 czerwca rozgrywek. Sądzę, że na to złożyło się wiele przyczyn, których należy szukać nie tylko w minionym sezonie, ale dużo wcześniej. Od lat zastrzeżenia budziła tzw. polityka kadrowa klubu. Portowcy dość łatwo oddawali dobrych, klasowych zawodników. Ot choćby Justka, który jest podporą Lecha czy Boguszewicza, który był czołowym piłkarzem Arki. Mańko będący w pełni piłkarskich sił zakończył sportową karierę, a Kasztelan bezsprzecznie najlepszy piłkarz ostatnich lat portowej „jedenastki" wyjechał do Austrii. Pozyskiwano natomiast młodych, nie doszkolonych zawodników, i to często z dużym szumem. Ot choćby sprawa Turowskiego, która w ubiegłym roku wzburzyła sportową opinię w Polsce. Tymczasem zawodnicy ci miesiącami siedzieli na ławce rezerwowych — byli więc mało przydatni dla drużyny w bardzo trudnym dla niej okresie. Inny problem to sprawa trenerów, których zmieniano za często. Żaden z nich nie pracował tak długo, by zostawić po sobie trwały ślad.

MAMY więc w Szczecinie dwie drużyny II-ligowe: Pogoń, Stal Stocznia. Trzeci zespół — Arkonia — ma także II-ligowe aspiracje. Pogoń myśli jednak ciągle o ekstraklasie. Wiemy, że powrót nie będzie łatwy, choć możliwy, i to w bardzo krótkim czasie — nawet w tym sezonie portowcy mogą walczyć o awans. Aby dokonać tej sztuki Pogoń po prostu musi lepiej i skuteczniej grać. W trakcie zakończonych niedawno rozgrywek kilku młodych piłkarzy zdobyło sporo doświadczeń, jeśli częściej będą występować w meczach mistrzowskich, sądzę że będą przydatni dla zespołu — może nawet już tego I-ligowego. Aspiracje I-ligowe ma także Stal Stocznia. Kierownictwo tego klubu zdaje sobie jednak w pełni sprawę, że nie ma jeszcze drużyny na miarę ekstraklasy. Stal będzie więc zdobywać dalsze doświadczenie. Rywalizacja Pogoni ze Stalą Stocznia w II lidze powinna wyjść na dobre piłkarstwu szczecińskiemu, przyczyniając się do podniesienia jego poziomu. Oba kluby powinny jednak pamiętać o zapleczu. Brak bowiem wartościowych rezerw był przyczyną niepowodzeń piłkarzy Pogoni, jej degradacji do II ligi.

Tadeusz REK

Na poznańskiej macie

Trzecia pozycja Arkonii

W POZNANIU odbył się turniej judo, w którym startowało 130 zawodników z 14 klubów naszego kraju oraz reprezentacja Charkowa (ZSRR).

Z trzema medalami powrócili zawodnicy Arkonii. Drugie miejsca po bardzo zaciętych walkach zajęli: Kucharski w wadze do 78 kg, który przegrał minimalnie z Kuleszą (Czarni Bytom) oraz Tomasiak w wadze powyżej 95 kg, który uległ nieznacznie Szwedziakowi z Olimpii Poznań. Trzecie miejsce wywalczył w wadze do 60 kg, Kalinowski.

Jako ciekawostkę warto podać, iż współorganizatorem imprezy była japońska firma handlowa Jetra. **(bt)**

Z przewagą 8 godzin nad rywalami

Cz. Gogołkiewicz na „Karfi" wygrał regaty samotników

ZNAKOMICIE spisał się na trasie VII Bałtyckich Regat Żeglarzy Samotników o Puchar „Poloneza" — reprezentant Stali Stocznia, Czesław Gogołkiewicz, płynący na jachcie „Karfi". Żeglarz Stali zameldował się w Świnoujściu na 8 godzin przed przypłynięciem tam kolejnego jachtu. Jako drugi przybył na metę Wojciech Krupski (Kotwica Gdynia) na „Kapitanie II", a jako następni: Henryk Rokicki (Stal Stocznia) na „Bumerangu", Andrzej Sokołowski (JK AZS Szczecin) na „Żaku" i Mieczysław Lewicki (z Pogoni) na „Delfinie".

Uczestniczące w regatach jachty podzielone były na trzy grupy. Do pierwszej należały największe jednostki typu Draco i Taurus, do drugiej Vegi i Delfiny, a do trzeciej HT, Cartery i in. Cz. Gogołkiewicz, który — jak wspomnieliśmy — pierwszy przybył do Świnoujścia zwyciężył w grupie I, i po wszelkich przeliczeniach jemu przypadła w udziale główna nagroda—Puchar „Poloneza". W grupie II triumfował Mieczysław Lewicki, a III — Andrzej Sokołowski na „Żaku".

Atrakcyjny spływ kajakowy na Ziemi Szczecińskiej

Regą do morza po raz siedemnasty

„Piracki napad" w Gryficach

W TYM roku kajakarze—turyści z całego kraju, już po raz siedemnasty spotkają się na tradycyjnym Ogólnopolskim Spływie Kajakowym „Regą do morza". Ciężar przygotowania tegorocznego spotkania wodniaków wzięli na swoje barki gryficzanie, a konkretnie tamtejszy Zarząd Oddziału PTTK, WOPR, OSiR. Patronat nad spływem, którego współorganizatorami są: RKFiT WRZZ, Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki UW, Komisja Turystyki Kajakowej ZW PTTK, OZKaj. w Krakowie, oddziały PTTK w Łobzie i Trzebiatowie oraz Zakład Mleczarski w Gryficach, tradycyjnie już sprawuje nasza redakcja.

Wodniackie rendez-vous na Redze odbędzie się w dniach od 25 czerwca do 5 lipca. Rzeka, po której płynąć będą kajakarze ma 184 km długości, czystą wodę, piaszczyste dno, głębokość 1—2 m oraz szerokość od 6 do 20 metrów. Wodniacy pokonają tylko część jej długości, wynoszącą 110 km. Spływ rozpocznie się w Łobzie. Stąd trasa prowadzić będzie do Łagiewnik, Żerzyna, Barkowa, Gryfic, Kładkowa oraz przez Trzebiatów i Nowielice do morza w Mrzeżynie.

Impreza zapowiada się bardzo atrakcyjnie zarówno dla uczestników jak i mieszkańców miejscowości przez które prowadzi jego trasa, a także dla turystów. Gryficzanie np. przygotowują tradycyjny już „napad piracki", podczas którego grupa barwnie przystrojonych przebierańców porywa uczestniczki spływu, za które wodniacy muszą „złożyć okup", będący jednocześnie zezwoleniem na wpłynięcie i przebywanie w tym grodzie. Uczestnicy spływu będą też mieli okazję zwiedzić stado ogierów w Świętoborcu k Łobza oraz stadninę koni w Nowielicach. Odbędzie się także szereg imprez z udziałem turystów i mieszkańców leżących nad Regą miejscowości. Planuje się również pokonanie trasy Nowielice—Mrzeżyno w godzinach nocnych, na oświetlonych pochodniami kajakach.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Oddziału PTTK w Gryficach, 72-300 Gryfice, pl. Zwycięstwa 8 (tel. 25-81). **(jg)**

Na Jeziorze Dąbskim

Wyłoniono mistrzów okręgu

PRZEZ trzy dni na Jeziorze Dąbskim rozgrywane były mistrzostwa okręgu seniorów oraz wojewódzka spartakiada młodzieży w żeglarstwie. Startowało 35 załóg. W klasie 470 bezapelacyjne zwycięstwo odnieśli bracia M. L. Świstelniccy (Pałac Młodzieży) a w klasie Finn Zb. Muraszko (Pogoń Szczecin). W kategorii juniorów młodszych w klasie 420 pierwsze miejsce zajęli T. J. Sobaciński ze Stali Stocznia. R. Żmuda-Trzebiatowski (Pogoń) wygrał w klasie OK'Dinghy. Natomiast w kategorii juniorów starszych w klasach: 470 — 1. M. L. Świstelniccy (Pałac Młodzieży) — 420 — J. Banaszak i M. Rubnikowicz (Pogoń)) — Finn — Zb. Muraszko (Pogoń) — OK'Dinghy — P. Borysewicz (AZS Szczecin). **(bt)**

Losowanie „Mundial-82" — 13 października

JAK informuje rzecznik FIFA, przesunięte o tydzień termin posiedzenia komisji organizacyjnej FIFA, podczas którego dokonane zostanie losowanie grup eliminacyjnych mistrzostw świata w piłce nożnej — 1982. Posiedzenie to odbędzie się w dniach 13—14 październik 1979 r.

Termin zgłoszeń do mistrzostw upływa 31 sierpnia br. Mecze eliminacyjne muszą być rozegrane pomiędzy 1 listopada 1979 r. a 30 listopada 1981 r. Losowanie grup finałowych „Mundial—82" odbędzie się w styczniu 1982 r. w Madrycie.

Polscy koszykarze pokonali Francję

W TRZECIM meczu eliminacyjnym mistrzostw Europy w koszykówce mężczyzn, reprezentacja Polski pokonała po dramatycznym meczu drużynę Francji 83:76 (46:45). Punkty dla Polski zdobyli: Młynarski — 24, Kijewski — 20, Zelig — 14, Myrda — 11, Chudeusz, Rosiński i Garliński — wszyscy po 4. Prostak i Węglorz — po 2. Ponadto grali: Seweryn i Kudłacz.

Był to bardzo zacięty, stojący na niezłym poziomie pojedynek, w którym zespół Polski zagrał swój najlepszy mecz w ostatnim okresie. Przed spotkaniem, zakładając zwycięstwo mistrzów świata Jugosłowian nad Izraelem, obie drużyny miały szanse na awans do finału „A" obok Jugosławii. Polacy musieli wygrać różnicą 9 pkt... i tak właśnie się stało.

W ostatnim meczu eliminacyjnym grupy „C" reprezentacja Izraela odniosła sensacyjne zwycięstwo nad aktualnymi mistrzami świata i Europy, drużyną Jugosławii 77:76 (42:45).

Mało kto przypuszczał, że w ostatnim meczu eliminacyjnym Jugosłowianie, od których zależał awans drużyny polskiej do finału „A" przegrywają mecz z nie najlepiej spisującą się drużyną Izraela.

Reprezentacja Polski, występująca w tej samej grupie zajęła trzecie miejsce i z zaliczonym wynikiem meczu z Francją, grać będzie w finale „A" (o miejsca 7—12).

Końcowa klasyfikacja grupy „C"

1. Izrael	— 5 pkt.
2. Jugosławia	— 5 pkt.
3. Polska	— 4 pkt.
4. Francja	— 4 pkt.

W finale obok drużyn Jugosławii i Izraela, grać będą jeszcze drużyny: Włoch, Czechosłowacji, ZSRR i Hiszpanii.

Sport samochodowy

„Rajd Dni Morza 79"

W NAJBLIŻSZĄ niedzielę 17 czerwca odbędzie się kolejna III eliminacja rajdowych samochodowych mistrzostw okręgu szczecińskiego, organizowana przez Automobilklub Szczeciński przy współudziale Polskiej Żeglugi Morskiej i „Głosu Szczecińskiego" w ramach obchodów XXXV-lecia PRL, święta „Głosu Szczecińskiego" i Centralnych Uroczystości Dni Morza.

„Rajd Dni Morza 79" jest imprezą popularną, dostępną dla wszystkich posiadaczy samochodów, którzy będą mieli do pokonania trasę liczącą ok. 130 km z 18 próbami sportowymi. Rozegrany zostanie również konkurs ze znajomości przepisów ruchu drogowego. Start pierwszego zawodnika nastąpi o godz. 9.01 z ul. Głowackiego, natomiast przyjazd na metę usytuowaną na torze kartingowym przy al. Wojska Polskiego przewidziany jest na godz. 13.23.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 15 bm. oraz szczegółowych informacji udziela sekretariat AP Szczecin al. Piastów 20 tel. 80-552.

• • •

W SOBOTĘ 16 czerwca na parkingu przy ul. Akademickiej odbędzie się kolejna IV eliminacja konkursu o tytuł „Najzręczniejszego Kierowcy Szczecina". Początek imprezy o godz. 17.00. **(dk)**

Eliminacje motocyklowych mistrzostw Europy

WCZORAJ ogłoszono oficjalne wyniki rozegranych w Ustrzykach Dolnych 9 i 10 eliminacji motocyklowych mistrzostw Europy w rajdach szosowo-terenowych. Najlepiej spośród reprezentantów Polski spisał się Stanisław Olszewski, który wygrywając obie eliminacje umocnił się na 1 miejscu w klasie 75 ccm. Nie powiodło się drugiemu Polakowi — Kłujszy, który startując w tej samej klasie ukończył tylko 9 eliminację, a w 10 został wyeliminowany wskutek defektu motocykla. Ten sam los spotkał głównego rywala Olszewskiego — Włocha A. Signorelli.

WTOREK, 12 CZERWCA

DZIŚ: Jana, Onufrego
JUTRO: Antoniego, Lucjana

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, okresami duże. Przelotne opady i burze. Temp. do 25 st. Wiatry słabe i umiarkowane, zmienne.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1019 hPa (764,3 mm Hg). W ciągu dnia spadek ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY — „Słoń" g. 19; **POLSKI** — „Pan Tadeusz" g. 19; **MUZYCZNY** — „Jaś i Małgosia" g. 17.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) — „Piknik pod Wiszącą Skałą" g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 — austr. l. 12; środa: „Cienie gorącego lata" g. 9, 11, 13.15, 15.45, 18, 20.15 — CSRS. l. 15; **KOSMOS** (tel. 380-03) — „Szczeki II" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — panoram. l. 15 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Gwiezdne wojny" g. 15.45, 18, 20.30 — USA. l. 12 — panoram.; środa: g. 15.45, 18; „Hallo Szpicbródka" g. 20.30 — pol. l. 15; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Dubler" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30 — fr., l. 12 — panoram. (wtorek i środa); **POLONIA** (tel. 221-834) — „Test pilota Pirxa" g. 15.30, 17.30 — pol., l. 12; „Zabawka" g. 19 — fr., l. 12 (wtorek i środa); **PIONIER** (tel. 475-02) — „Kitka" g. 10, 17 — pol.; „ABBA" g. 11, 13, 15 — szw., panoram.; „Strachy" g. 18, 20 — pol., l. 15; „Superexpress w niebezpieczeństwie" g. 22 — jap., panoram., l. 18 (wtorek i środa); w środę o g. 11, 13, 15 „Ulzana, wódz Apaczów"; **HETMAN** (Pomorzany) — „We władzy oca" g. 22 — wł., l. 18; **ZAMEK** — „Syndykat zbrodni" g. 18 — USA. l. 15; **MARS** — „W upalną noc" g. 16, 18.15, 20.30 — USA, l. 15; **PROMIEŃ** — „Joerg Rotbeg, malarz" g. 16, 18, 20 — NRD, l. 15; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Nickelodeon" g. 17.30 — ang., l. 12; „Kobra" g. 19.30 — jap., l. 18 — panoram.; **MEWA** (Zelechowo) — „Burzliwe lato" g. 18.30 — CSRS. l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dabie) — „Pogrzeb świerszcza" g. 17.30 — pol.; „Mroczny przedmiot pożądania" g. 19.30 — fr., l. 18; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Odpowiedź zna tylko wiatr" g. 18 — RFN, l. 15; **BAJKA** (Police) — „Nieme kino" g. 17, 19 — USA, l. 15; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) — „Straceńcy" g. 19 — USA. l. 18; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) — „Sędzia Fayard zwany szeryfem" — fr., l. 15; **WISŁA** (Goleniów) — „Gwiezdne wojny" — USA, l. 12 — panoram.; **DAR** (Stargard) — „Niezamężna kobieta" — USA, l. 18; **INA** (Stargard) — „Szczeki II" — USA, l. 15 — panoram.
REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w. Stare srebra ze zbiorów własnych. Sztuka polska. Pokaz jednego obrazu. Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat. Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970. Urządzenia i mechanizmy statków morskich. Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim. Kultura Afryki zachodniej. Z dziejów rzemiosła na Pomorzu Zachodnim. XXX lat Stoczni im. Adolfa Warskiego; Skrzynie i kufry posażne Pomorza Zachodniego. Secesja — ze zbiorów Muzeum Mazowieckiego w Płocku g. 11—17; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności. Architektura i urbanistyka Szczecina w XXX-lecie SARP. Architektura i rzemiosło budowlane Szczecina z przełomu XIX i XX wieku g. 11—17; **KLUB „13 MUZ"** — pl. Żołnierza 2 — malarstwo Krzysztofa Buckiego. **PL. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO** — rzeźba plenerowa Bogdana Markowskiego z Lublina. **ZAMEK BWA** — malarstwo Janiny Żemojtel. Prace Jana Berdyszaka — g. 10—18. **FILHARMONIA** (foyer) — pl. Dzierżyńskiego — malarstwo Ryszarda Jerzego Drzewińskiego.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Gołęcino; CHIR. — Arkońska; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8.

APTEKI

JAGIELLOŃSKA 16A (dod. odtrutki i tlen) — tel. 371-55; AL. WOJSKA POLSKIEGO 17 — tel. 352-61; AL. WOJ. POLSKIEGO 134 — tel. 749-00; STOŁCZYN, N/Odrą 20 — tel. 239-422; PODJUCHY, pl. Wolności 5 — tel. 612-820.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46 — g. 7—21;
PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 423-32 — g. 8—18.
KOLEJOWA — tel. 460-21: Pociągi przyjeżdżające — 934: Pociągi odjeżdżające — 923.
RUCH STATKÓW — tel. 918;
USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 — g. 8—18.

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; STRAŻ POŻARNA — 998; POGOTOWIE MO — 997; POGOTOWIE DROGOWE — 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982; POGOTOWIE CIEPŁOWNI — 993; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994; POGOTOWIE LOTNISKOWE — 986; POGOTOWIE SPÓŁDZIELCZE — 222-415; POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55; TELEFON ZAUFANIA — 732-32.

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.30 TV Klub Seniora. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 W kręgu rodziny (kol.). 16.55 Studio TV Młodych (kol.). 17.25 Interstudio (kolor). 17.50 Telefilm „10 minut" (kol.). 18 Sonda (kol.). 18.25 Film animowany RFN „Vikl, syn Wikingów" (kol.). 18.50 Radzimy rolnikom (kol.). 19 Dobranoc. dziennik (kol.). 20.15 „Jak rozpętałem II wojnę światową" — część I; 21.45 Świadkowie (kol.). 22.05 Dziennik (kol.). 22.20 Camerata (kol.).

PROGRAM II

17.50 Poradnik turysty (kol.). 18.20 „Kim pan jest?". 19.10 Kronika (kol.). dziennik (kol.). 20.15 Wtorek melomana (kol.). 21.15 „24 godziny" (kol.). 21.55 Wieczór filmowy (kol.).

ŚRODA

PROGRAM I

6, 6.30, 12.45 i 13.25 TTR. 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 „Dom i my" (kol.). 16.45 Losowanie Małego Lotka (kol.). 16.55 W kręgu rodziny (kol.). 17.20 Program muzyczny. 17.45 Klinika zdrowego człowieka (kol.). 18.10 Wojskowy program historyczny. 18.35 Śródziemnomorskie przygody. 19 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.15 Film pol. „Con amore" (kol.). 22.05 Pr. publ. „Szansa" (kol.). 22.35 Dziennik (kol.). 22.50 Kształt słowa (kol.).

PROGRAM II

17 Film Latarni Czarnokslęskiej „Sportowiec mimo woli" z A. Dymsza. 18.35 Antyczny świat prof. Krawczuka (kol.). 19.10 Kronika (kol.). dziennik (kol.). 20.15 Wieczór przygody i podróży (kol.). 21.45 „24 godziny" (kol.). 21.55 Ocalić od zapomnienia (kol.). 22.25 Wszystko już było (kol.).

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.35 J. angielski. 16.05 J. rosyjski. 17.25 „Tajemnica Dallas". 18 Wiadomości, gimnastyka. 18.15 Ekspres reporterów. 18.45 „W starym Rzymie". 19.15 Filmy rysunkowe. 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 20 Zawody. 20.25 Prognoza pogody, kronika. 21 Szkoła i nauczyciel. 21.35 Sztuka TV „Alaska". 22.40 Kronika. 22.55 Festiwal muzyki Haendla. 23.55 Wiadomości.

ŚRODA

8.55 J. angielski. 10.25 Kronika. 11 Szkoła i nauczyciel. 11.35 Sztuka TV „Alaska" 12.40 Zawody. 13.05 Wiadomości. 13.45 Jęz. angielski. 15.30 Sztuka TV „Marx i Engels". 16.25 Film radz. „Tęsknota". 18 Wiadomości. 18.05 Gimnastyka. 18.16 Sport. 19.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 20 Film fr.-wł. „Tygrysy siedmiu mórz". 20.55 Prognoza pogody, kronika. 21 Studio przebojów. 21.45 Pytania do naukowców. 22.45 Kronika. 23 Sport. 23.45 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

14.25 Studio „Gama". 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.15 Na estradach naszych przyjaciół. 19.40 Tańce z różnych stron świata. 20.05 Koncert życzeń. 21.05 Olimpijski alert młodzieży. 21.20 Utwory Stanisława Moniuszki. 22.23 — Łódź na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.01 Wiadomości. 0.07 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.12 Noc z melodią i piosenką ze Szczecina.

PROGRAM II

14.10 Więcej — lepiej — nowocześniej. 14.25 Tu Radio Moskwa. 14.45 Muzyka Mozarta. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Na fortepianie gra Włodzimierz Nahorny. 16.10 Klasycy muzyki XX wieku. 16.40 „Michnel" — fragm. pow. 17.00 Operetka, jej twórcy i wykonawcy. 17.20 Na ziemi przodków. 18.00 Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Krajobrazy. 19.00 Koncert z nagrań WOSPRITV w Katowicach. 19.40 Dom i my. 19.55 Katalog wydawniczy. 20.00 Redakcyjne forum. 20.20 Dzieje recytatywu muzyka i słowem opisane. 21.05 Johann Sebastian Bach — Koncert a-moll. 21.40 Motety Josquina des Pres. 22.00 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 22.40 Polska muzyka współczesna. 23.40 Forum kompozytorów. 23.45 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

15.05 Wakacje ze swingiem. 15.40 Przeboje czterdziestolatków. 16.00 Zapomniany hejnał. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Bielszy odcień bluesa. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Kąty widzenia. 19.15 Standardy na fortepianie. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Błękitny młoteczek". 20.00 Z mojej płytoteki. 20.30 „Tak było — z książką wśród ludzi". 21.00 „Spokojne noce pod spokojnymi gwiazdami" — wieczorne bossa novy. 21.35 Antologia piosenki francuskiej. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Novi Singers. 22.15 Praska Wiosna-79. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

14.45 Śpiewa zespół „Madrigal Singers". 15.05 „Matysiakowie". 15.40 Książki, do których wracamy. 16.05 „Nasz dom" — portret rodziny wielodzietnej. 16.25 Rozmowa o aktualnych sprawach rolnictwa. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.00 Miłośnikom muzyki klasycznej. 17.30 Szczecińskie popołudnie. 18.05 Trybuna Wybrzeża. 18.25 Klub pod znakiem zapytania. 19.15 J. angielski. 19.30 Miłośnikom wielkiej pianistyki. 20.10 Muzyka. 20.20 Prądy i poglądy. 20.40 Kobiety różnych epok. 20.50 Transmisja koncertu symfonicznego z Genewy. 21.40 Po 35 latach. 22.00 D.c. koncertu.

TELEWIZYJNE pogotowie. Uznański, 22-85-07. 8973-G

POGOTOWIE telewizyjne inż. Masłowski, 752-65. 7687-G

ANTENY instaluje „Dipol", tel. 359-76. 10045-G

INSTALOWANIE anten telewizyjnych, tel. 445-38. 9137-G

MALOWANIE, tapetowanie, tel. 82-13-07. 8616-G

NAPRAWA pralek automatycznych, tel. 23-11-51. 9550-G

NAPRAWA lodówek, tel. 82-23-00. 9272-G

NAPRAWA, instalacja urządzeń gazowych, tel. 37-133. 7021-G

PRZEKŁADAMY i układamy parkiety oraz podłogi cyklinujemy i lakierujemy, tel. 439-02. 9780-G

ZMOTORYZOWANI — wymiana ogumienia, wyważanie kół, wymiana klocków hamulcowych, szeroki asortyment opon. Zielonogórska 5. 7727-G

AUTODIAGNOSTYKA, Lindego 8, tel. 721-26, przeglądy, regulacje, drobne naprawy. 2235-G

DO WYNAJĘCIA garaż na Pomorzanach, tel. 820-302. 10037-G

PROSTOWNIKI do ładowania akumulatorów, regulatory napięcia do telewizorów, poleca sklep detaliczny Rzemieślniczej Spółdzielni „Budometal" Szczecin, ul. Kr. Jadwigi 4. 1900-K

SPRZEDAŻ

FIATA 126 p (1977) stan bardzo dobry pilnie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10056.

WARSZAWĘ sprzedam. Tel. 228-531. 10053-G

FIATA 125 p, 1500 (rocznik 1975) stan dobry — sprzedam. Wiadomość: tel. 233-218, w godz. 18—21. 10051-G

WARSZAWĘ 223 (1971) po remoncie sprzedam. Bogusława 32/5, po 17. 10006-G

SZYBĘ przednią do Forda Cortiny sprzedam. Tel. 227-602. 10055-G

DYWAN polyamid (NRD) 2,5×3,35 m — sprzedam. Ul. Szafera 130/25, po 18. 10042-G

NUTRIE sprzedam. Skolwin, ul. Artyleryjska 30. 10048-G

LOKALE

MIESZKANIE 3-pokojowe, parter, c.o., łazienka, zamienię na 2 i 1-pokojowe samodzielne. Ul. Jackowskiego 3/1. 10038-G

M-2 w Świnoujściu, zamienię na podobne w Szczecinie. Warunki korzystne. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10043.

DWA mieszkania 2-pokojowe, z wygodami, zamienię na jedno 3-4-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 10046.

ZGUBY

ANNA JUNG, rencistka zgubiła brązową torebkę z dokumentami. Bardzo prosi o zwrot — Mściwoja 11/3. 10568-G

KUPNO ul. Wielka 25, czynne w godz. 8—17, w niedzielę od 9—12, TV 224-831. 7429-G

ZEPSUTE magnetofony, radiomagnetofony — kupię. Oferty Biuro TV kolorowa, tel. 359-55. 1764-K Ogłoszeń Szczecin 10044.

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 43-826. 9636-G

POGOTOWIE telewizyjne. Bajdalski, tel. 224-831. 7429-G

POGOTOWIE TV Szwieki, 461-58. 8877-G

COLOR TV pogotowie, 22-63-96. 8676-G

POGOTOWIE telewizyjne, tel. 75-821 — Dudzik. 8098-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 9 czerwca 1979 r. po krótkich cierpieniach zmarła

śp.

Katarzyna Czyżewska

z d. KIELEWICZ

Msza św. odbędzie się w kościele pod wezwaniem św. Krzyża przy ul. Wieniawskiego, 13 czerwca br. (środa) o godz. 9.30. Pogrzeb w tym samym dniu o godz. 13.30 z kaplicy przy Cmentarzu Centralnym —

pogrążona w smutku
RODZINA.

Włodzimierzowi Świszczowskiemu

kierownikowi Zakładu w Gryficach
serdeczne wyrazy żalu i współczucia z powodu tragicznej śmierci
SYNA ROBERTA
składają:
Dyrekcja i samorząd WSP „Foto-Studio" Szczecin.

Wszystkim życzliwym, przyjaciołom, dyrekcji, Radzie Zakładowej PMPS „PeKaeS", którzy wzięli udział w pogrzebie

Tomasza Krzemińskiego

serdeczne podziękowania składa

RODZINA.

Obrona prac doktorskich

W dniu 22 czerwca 1979 r. o godz. 9.00 w gmachu Rektoratu PAM w Szczecinie przy ul. Rybackiej 1 odbędzie się publiczna obrona prac doktorskich lek. lek.:

1. **Łucji Ignatowicz** pt. „BADANIA KATAMNESTYCZNE W PRZYPADKACH MOCZENIA MIMOWOLNEGO U DZIECI". Promotor — doc. dr hab. Cezary Fryze. 2. **Elżbiety Kucharskiej** pt. „WPŁYW BIOSTYMINY NA NIEKTÓRE REAKCJE IMMUNOLOGICZNE". Promotor — doc. dr hab. Józef Hałasa. 3. **Zdzisławy Kornacewicz-Jach** pt. „HEMODYNAMIKA ZATORU WIEŃCOWEGO U PSA". Promotor — doc. dr hab. Stanisław Mroziński. 4. **Ludmiły Zalewskiej-Kubickiej** pt. „WARTOŚĆ BADAŃ KARIOMETRYCZNYCH I CYTOFOTOMETRYCZNYCH W DIAGNOSTYCE RAKA KOLCZYSTOKOMÓRKOWEGO". Promotor — doc. dr hab. Adam Nowak. 5. **Marka Pankowskiego** pt. „METALIZACJA SKÓRY PO ZADZIAŁANIU PRĄDU ELEKTRYCZNEGO I JEJ ZNACZENIE DLA DIAGNOSTYKI SĄDOWO-LEKARSKIEJ". Promotor — doc. dr hab. Tadeusz Marcinkowski. Wymienione prace wyłożone są do wglądu w Bibliotece Głównej PAM w Szczecinie przy ul. Rybackiej 1.

2048-K

ZAPRASZAMY DO ZWIEDZENIA

45 WYSTAWY MEBLI

w Rzemieślniczym Pawilonie Meblowym w Swarzędzu, ul. Wrzesińska 28.

Polecamy ciekawy wybór ładnych i funkcjonalnych mebli do wszystkich typów mieszkań.

Wystawa czynna będzie do 24 czerwca br. w godz. od 8—18.

DOJAZD z Poznania do Swarzędza co 20 minut autobusem MPK nr 104 z przystanku przy ul. Garbary — narożnik Warszawskiej.

2033-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH". WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8 skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (w-wn. 93), dział miejski z czytelnikami 480-21. Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (go godz. 6) 22-40-28 i 22-42-56, dalekopisy 224-013. Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW „Prasa — Książka — Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń I kwartał i półrocze roku następnego, na cały rok następny do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty rocznej — 312 zł. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowych Oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa — Książka — Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne F-9

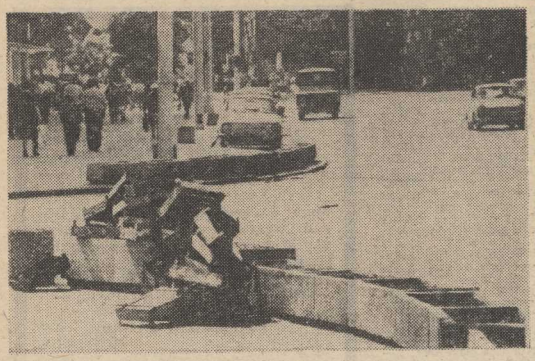

TE wyrzucone skrzynki nie przypominają kwiatów, a więc nie zdobią donic przy al. Wyzwolenia róg ul. Małopolskiej. Wydaje nam się, iż za takie „kwiatki" należy się mandat od Miejskiej Służby Porządkowej.

Fot. Z. Jodkowski

Teleturniej LOK-u „Polska leży nad Bałtykiem"

W PIERWSZYCH dniach czerwca odbyły się w Gorzowie Wlkp. Międzywojewódzkie Eliminacje Młodzieżowego Teleturnieju Marynistycznego Ligi Obrony Kraju pt. „Polska leży nad Bałtykiem". II miejsce zajął zespół z naszego województwa — uczniowie Zespołu Szkół Łączności w Szczecinie: S. Pietrołaj, J. Szopliński oraz A. Maciejuk. Zespół ten w gronie trzech innych — z Gdańska, Elbląga i Gorzowa — zakwalifikował się do ścisłego finału, który przeprowadzony zostanie 13 i 14 bm. na torze regatowym Dziewoklicza oraz w DK „Hetman" przed kamerami TV. Program emitowany będzie w programie I TVP w niedzielę, 17 bm.

Płyn hamulcowy dotarł do Szczecina

PRZEZ dłuższy czas szczecińscy posiadacze czterech kółek narzekali na brak w stacjach CPN płynu hamulcowego. Od ubiegłego piątku sytuacja ulegla poprawie. Do Szczecina trafiła dostawa płynu hamulcowego. Znajduje się on już w sprzedaży. Niestety — jak poinformował nas dyrektor CPN Mieczysław Nowak — płyn ten jest tylko w opakowaniach litrowych. Są to zbyt duże porcje. Zupełnie wystarczyłyby półlitrowe, a wtedy dla większej liczby zmotoryzowanych starczyłoby tego deficytowego towaru. Niestety, mimo licznych postulatów CPN w tej sprawie, mniejszych pojemników z płynem nie ma. (su)

Komunikat MO

WŁAŚCICIEL „Dacii" rejestracji szczecińskiej nr 5257, któremu skradziono samochód w okolicach Rędy (woj. gdańskie), proszony jest o skontaktowanie się z Wydziałem Ruchu Drogowego KW MO w Szczecinie — tel. 30-66-43 lub 67-55.

Na budowie Trasy Zamkowej

Rosną pierwsze filary estakady

— TRASA Zamkowa „idzie" w górę!

TAKIM stwierdzeniem powitał nas wczoraj dyrektor budowy tej najważniejszej dla miejskiego organizmu Szczecina inwestycji — inżynier Zieliński.

— W NAJBLIŻSZYCH dniach rozpoczniemy zalewanie betonem pierwszych 4 słupów wspornikowych przyszłej estakady, która w naszych planach oznaczona jest kryptonimem Gż. Obecnie mamy przygotowane 4 pełne konstrukcje wykonane przez naszych zbrojarzy. Gotowa jest także specjalna forma. Zostanie ona nałożona dźwigiem na pajęczynę zbrojeń, zamocowana, a następnie wypełniona płynnym betonem.

Aktualnie nasi zbrojarze pracują nad 10 dalszymi elementami słupów wspierających. Prace te prowadzimy w rejonie wejścia do PPDiUR „Gryf" i praktycznie nie są one widoczne dla tysięcy przechodniów, którzy każdego dnia pokonując ulicę Energetyków spoglądają z zainteresowaniem na nasze poczynania.

Właściwie to roboty te zaplanowaliśmy na termin nieco wcześniejszy, ot tak o 4—5 dni. Jednak musieliśmy dokonać korekty z uwagi na wielkość zadania i możliwości podwykonawcy. Betoniarnia SPBO nr 3, które podjęło się dostawy betonu, musi zgromadzić wystarczający do tego celu zapas cementu. Z cementem w naszym regionie nie jest najlepiej, a zalanie 4 pierwszych słupów wymaga dostarczania na plac budowy płynnego betonu przez dwa dni bez przerwy. Takie są bowiem wymagania technologiczne.

PRZECHODZĄC bądź przejeżdżając ulicą Energetyków widzimy, że potężne kafary, wbijające ogromnymi młotami stal i cement w głąb istniejącego tam dotychczas parkingu, „wjechały" już niemal na jezdnię. Nasuwa się więc pytanie: jak uporają się budowlani z ruchem samochodowym na tym odcinku? Bo nie można przecież ulicy Energetyków wyłączyć z eksploatacji. Co się stanie, gdy potężne, żelbetowe podpory „wkroczą" na jezdnię?

Dyrektor Zieliński wytłumaczył nam i ten problem.

— BYŁO kilka koncepcji uporania się z tym zagadnieniem. Wybraliśmy optymalne rozwiązanie. Spełnia ono dwa warunki. Jest w miarę proste i tanie, a ponadto najbardziej wygodne dla kierowców jadących ul. Energetyków. Poczynając od Mostu Portowego (vis a vis Komisariatu Portowego) od strony zabudowań Zarządu Portu „dobudujemy" do istniejącego nasypu dodatkowy. Będzie on obniżał się równolegle do poziomu tej ulicy w kierunku Mostu Długiego. Na nasypie ułożyliśmy płyty zbrojeniowe, które stworzą jezdnię zastępującą wyłączony odcinek ul. Energetyków. Przebiegać ona będzie pomiędzy filarami nośnymi przyszłej estakady.

Jest to jedyne skuteczne rozwiązanie. Pozwoli ono na dalsze eksploatowanie głównej arterii wlotowej i wylotowej Szczecina i będzie naprawdę wygodne dla kierowców.

TAK WIĘC ostatnie dni czerwca br. zostaną z pewnością odnotowane w annałach tej wielkiej budowy jako czas, gdy Trasa Zamkowa zaczęła wznosić się ku górze, ujawniając nam swoje zarysy.

Wielu postronnych obserwatorów, przyglądających się z wyżyn Mostu Portowego przebiegowi prac na Trasie Zamkowej, sceptycznie ocenia postęp robót. Twierdzą, że tyle się o trasie mówi i pisze, a efektów prawie nie widać. Na budowie powiedziano nam, że ta ilość stali i cementu, którą budowniczowie dotychczas umocnili grząskie podłoże nadodrzańskich placów nad którymi będzie ona przebiegać, wystarczyłoby na wzniesienie sporej liczby budynków mieszkalnych. **(Macz)**

Młoda kadra muzyków

Po dyplomach

CIĄGLE nie jest ich niestety dużo: dzieci i młodzieży, uczących się poza normalnym trybem szkolnym także gry na instrumentach w społecznych ogniskach muzycznych i państwowych szkołach muzycznych I i II stopnia. Stąd też dojmujące braki młodej kadry zarówno dla orkiestr jak i dla szkolnictwa.

Obecny rok szkolny kończy się bilansem ok. 80 dyplomów dla uczestników ognisk i 20 dyplomów, które otrzymają absolwenci PSM II stopnia. Z wymienionej 80-osobowej grupy młodzieży z SOM-ów — połowa zamierza ubiegać się o przyjęcie do szkoły muzycznej celem kontynuowania kształcenia na poziomie średnim. Tegoroczni absolwenci PSM uzyskują dyplomy zawodowe — w zakresie skrzypiec 4 osoby, w klasie fletu, oboju, klarnetu, fagotu, altówki i śpiewu po 1 osobie, w instrumentach perkusyjnych 2 osoby, w rytmice 2 osoby oraz pozostałe 6 — w klasie fortepianu, akordeonu i gitary. Są to — jak widać — znikome liczby instrumentalistów.

W przyszłym roku szkolnym uczyniony zostanie pierwszy krok na drodze do poprawy sytuacji: **powołane zostaną: podstawowa i licealna szkoła muzyczna. Będzie w nich łączony program nauczania z programem muzycznym, co zdejmie z uczniów ciężar uczęszczania do dwóch szkół jednocześnie.**

Uchwałą zarządu wojewódzkiego TROA, od przyszłego roku oświatowego przedłużony został cykl nauczania w społecznych ogniskach muzycznych. W dziale dziecięcym z 5 do 6 lat, a w młodzieżowym z 4 do 5 lat. Ponieważ z ognisk wywodzi się sporo kandydatów na uczniów szkół muzycznych — będą oni dzięki przedłużeniu nauki o wiele lepiej przygotowani, niż dotychczas. **(jf)**

Boso najzdrowiej?

PODOBNO najzdrowsze jest dla małych dzieci bieganie boso. Trudno jednak puszczać naszych milusińskich bez obuwia na miejskie ulice. Tymczasem obecnie, podobnie jak w latach ubiegłych, brakuje na szczecińskim rynku letnich bucików dla dzieci. O wyborze fasonu czy koloru sandałków nie ma mowy. W pewnych rozmiarach brak jakichkolwiek lekkich pantofli. Brakuje także tenisówek dla kilkulatków, kaloszy na chlapę i klapek na plażę. Czy rzeczywiście szczecińskie dzieci muszą chodzić boso? **(su)**

Notatnik szczeciński

◆ JUTRO o godz. 17.30 w sali teatralnej Pałacu Młodzieży odbędzie się wieczór poezji współczesnej pt. „Zapomniany wieczór" w wykonaniu Arnolda Pujszy.

Przekazy pieniężne w czasie urlopu

Poczta może przechować przesyłkę

WIELU wyjeżdżających na wczasy ma kłopoty z przekazami pieniężnymi przychodzącymi podczas ich nieobecności w domu. Szczególnie dotyczy to emerytów i rencistów, którzy wiedzą, iż nadejdą pieniądze, a w tym okresie wyjadą do ośrodka wypoczynkowego. Czy można zatrzymać pieniądze na poczcie przez kilka czy kilkanaście dni, aby odebrać je zaraz po powrocie z urlopu?

Otóż można. Okazuje się, iż trzeba tylko przed wyjazdem złożyć pisemną prośbę o zatrzymanie przesyłki w swoim urzędzie pocztowym. Dotyczy to jednak okresu nie dłuższego niż termin ważności przekazu, tj. 30 dni. W takim bowiem okresie urzędy pocztowe muszą rozliczyć się ze wszystkich przesyłek. **(su)**

„Społem" proponuje

Śniadanie na ulicy

OD kilku dni na szczecińskich ulicach funkcjonują malutkie straganiki. Jak głoszą napisy — można tu w godzinach rannych zaopatrzyć się w śniadanie do pracy. Z reguły taka porcja składa się z dwóch bułek (jedna z wędliną, a druga z serem) oraz z pomidora.

Jak dotychczas niewielu jeszcze klientów zwróciło uwagę na tę innowację. Ale mamy nadzieję, że już niebawem ta oferta „społemowskiej" gastronomii zdobędzie sobie prawo obywatelstwa w naszym porannym systemie zaopatrzeniowym. **(m)**

Kronika wypadków

NA UL. Bogurodzicy doszło wczoraj wieczorem do krwawej bójki pomiędzy grupą młodych ludzi. Dwaj z nich: 17-letni Andrzej S. i 16-letni Jarosław K. trafili do szpitala. Pierwszy — z ranami przedramienia i pośladka, zadanymi nożem, drugi — również zraniony kilkakrotnie nożem w klatkę piersiową. Jak wynika z informacji pogotowia ratunkowego, obaj młodzi ludzie byli pod wpływem alkoholu.

OKOŁO godz. 14 na ul. Kościuszki w Policach, samochód „Nysa" MX 9695 kierowany przez Tadeusza S. podczas wyprzedzania na łuku jezdni innego pojazdu wjechał na miękkie pobocze, wskutek czego kierowca stracił panowanie nad wozem. „Nysa" wpadła do przeciwległego obok drogi kanału. Ciężko rannego Tadeusza S. odwieziono do szpitala.

KRÓTKO po godz. 16 na ul. Żabiej przerażeni i oburzeni przechodnie obserwowali wyczyny kierowcy spychacza, który jeździł po chodniku niszcząc jego nawierzchnię i trawniki. Po przybyciu pogotowia MO okazało się iż spychaczem kierował zamroczony alkoholem, 27-letni Henryk F., mieszkaniec ul. Rostworowskiego. Henryka F. posadzono za kratki. Dochodzenie w toku.

W ŁOBZIE wybuchł pożar dachu nad sklepem spożywczym WSS „Społem". Przyczyną ognia było zwarcie w instalacji elektrycznej. Dzięki sprawnej interwencji strażaków, uratowano budynek i towar wartości 400 tys. zł. **(ap)**

O udany wypoczynek dla dzieci i młodzieży

WAKACJE dzieci i młodzieży szkolnej — już za pasem. **W środę, 13 bm. zakończy się nauka w szkołach podstawowych, dwa tygodnie później zaś w szkołach ponadpodstawowych.** Nic zatem dziwnego, iż sprawy wypoczynku letniego dla uczniów są teraz problemami pierwszej wagi.

NA RAZIE ośrodki kolonijne, stanice harcerskie, obozy stacjonarne świecą pustką. Zostały już jednak — jak poinformował dziennikarzy wicekurator Romuald Sierpiński — całkowicie przygotowane na przyjęcie dzieci i młodzieży. I to niemałej rzeszy. **W tym roku bowiem z zorganizowanych form wypoczynku letniego skorzysta 106 tys. wczasowiczów w wieku szkolnym. Jest to 76 proc. wszystkich uczniów naszego województwa.**

Wakacje spędzać będą na kolonie, obozach, w ośrodkach dla dzieci wiejskich, półkoloniach, wezmą udział w nieobozowych formach akcji letniej, zorganizowanych przez zakłady pracy, organizacje młodzieżowe.

U progu wakacji

społeczne oraz oświatę. Z wczasów wyjazdowych skorzysta 72 tys. uczniów z tego 30 tys. wyjedzie poza nasze województwo.

PONADTO Socjalistyczny Związek Studentów Polskich proponuje zorganizowane formy wypoczynku 6 tys. żaków ze szczecińskich uczelni. Zarząd Wojewódzki ZSMP ma zaś miejsca dla 20 tys. osób. Do tego można dołączyć jako formę aktywnego wypoczynku Ochotnicze Hufce Pracy, w których wezmie udział 6 tys. młodzieży z całego województwa.

A ZATEM jest gdzie wypoczywać — baza przygotowana, opieka też (szkolenie kadry wychowawców zostało zakończone). Wyznaczono również zadania dla terenowych władz w zakresie służenia pomocą organizatorom wypoczynku dla dzieci i młodzieży.

NIE ZNACZY to jednak, iż wszystkie problemy zostały rozwiązane. Pozostaje nadal otwarta np. sprawa przewozu dzieci — PKP mimo wcześniejszego zgłoszenia jej zapotrzebowania na wagony (i całe pociągi) dla wyjeżdżających na obozy czy kolonie, dotychczas nie potwierdziły wszystkich rezerwacji. Organizacje młodzieżowe narzekają również na brak funduszy (np. ZHP), co może odbić się na jakości i zasięgu Nieobozowej Akcji Letniej. Nie dały tu efektu apele WRZZ do rad zakładowych o pomoc finansową. Z tegoż powodu studencki Patronat Nadodrze umiera powoli śmiercią naturalną. Odnotowano również niepokojący fakt — niewłączania się w organizację wypoczynku dla dzieci i młodzieży klubów sportowych (jedynym pozytywnym wyjątkiem jest klub Czarni Szczecin).

MIMO wykonania wielkiej już pracy przy przygotowaniu akcji letniej, gros zadań stoi jeszcze przed nami. Kwestia realizacji w pełni programów ideowo-wychowawczych, kulturalnych, sprawy zaopatrzenia i transportu, opieki zdrowotnej itp. w trakcie trwania wakacji.

DO TYCH zagadnień powrócimy nieraz, dzieląc się z Czytelnikami spostrzeżeniami i uwagami z lustracji poszczególnych kolonii, obozów czy stanic. **(su)**